

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:  
miesięcz. 2K. 50 h. z 2-krot. 3K. — h.  
kwartał. 7K. 50 h. wysyłką 9K. — h.  
rocznie 30K. — h. pocztow. 36K. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

# Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (insety) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WANILEWSKI.

## Przed Sejmem oświatowym.

Jutro rozpocznie swe obrady polski Sejm oświatowy. Z całego zaboru, od Zbrucza po Wisłę, z zielonej Bukowiny i prastarej śląskiej Piastów ziemicy, z rozmaitych posterunków polskich wśród obcych, zewsząd, gdzie w granicach państwa austriackiego rozlega się polskie słowo i wre praca narodowa, — zjadą się do Jarosławia siewcy uczuć narodowych i narodowej pracy szermierze, szeregowani w najpoważniejszej polskiej instytucji oświatowej, Towarzystwie Szkoły Ludowej, aby, przejrzaawszy bilans pracy za rok miniony, snuć plany na przyszłość i wskazywać nowe metody i nowe pola działania.

A bilans pracy za rok ubiegły chlubny i znaczny: porozbijane na drobne oddziały pod wspólną komendą i kierownictwem naczelnem społeczeństwo daje widny obraz postępu samowiedzy narodowej i wzrostu oświaty ludowej na każdym polu.

W szesnastoletniej kronice działalności Towarzystwa, rok ubiegły zaliczyć należy do rzędu lat pomyślnych. Stan ten daje się spostrzegać zarówno w samej pracy oświatowej, szkolnej i pozaszkolnej, jak również i w gospodarce finansowej. T. S. L. zrobiło krok naprzód nie tylko pod względem ilości powstałych w zeszłym roku Kół i powołanych przez nie do życia instytucji, lecz pochłubić się także może, że praca Towarzystwa zyskała wiele pod względem jakości. Wątpić nie można, że pogłębiło ją znacznie i uczyniło bardziej systematyczną i planową, a w niektórych powiatach przybrała ona formę ściśle zorganizowanej akcji oświatowej. Zwiększył się nadto okres tej pracy tak, iż stało się nieodzownym rozszerzenie statutu: rozwój Towarzystwa przerósł ramy obowiązującej dotąd ustawy.

Przejdźmy do szczegółowych pozycji:  
Zarząd główny przy udziale przeciętnie 23 na 30 ogółem członków odbył sześć posiedzeń, na których załatwił 187 spraw; wydziałscy na 52 zebraniach załatwił spraw 1794, a odnośni referenci we własnym zakresie bezpośrednio 713. Dziennik podawczy biura Zarządu gł. wykazuje pozycję 10.382, a ekspedyt 43.902, w tem 9.367 egzemplarzy „Przewodnika Oświatowego“.

Za pomocą Centralnej składnicy książek założono przez 100 kół, 135 czytelni nowych o 12.712 dziełach w 13.608 tomach, przedstawiających wartość 11.051 koron 64 gr., uzupełniono przez 58 Kół 64 czytelnie o 3.350 dzieł w 3.674 tomach wartości 3.935 koron 21 gr., sprzedano Kołom 1995 dzieł wartości 1.407 k.

## Fejleton warszawski.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam Wam, że łatwiej jest wielbłądowi przeleźć przez uszko igielne, łatwiej jest Feldmanowi napisać literaturę, łatwiej jest znać się na teatrze komisji artystycznej, — niżli w sierpniu napisać fejleton o Warszawie. Albowiem Warszawa co dopiero wróciła z Zakopanego, mocno zmęczona; wiadomo, że Zakopane zajała na Warszawę złe, że tak powiem, zbyt wzruszająca i bynajmniej nie ożywczo. Warszawski szyk kapituluje na wysokości tysiąca metrów i oddaje się w niewolę barbarzyństwu, które czuć zapachem jodeł i owczym serem.

Warszawa wobec tego leniwie się jeszcze przeciąga, jeszcze się łazi i nie może przyjść do równowagi. I doprawdy, gdyby nie nowe elektryczne tramwaje, możnaby tu skończyć śmiercią powolną i rozmyślną, taką długą jak „Sobieski“ Deotymy i taką beznadziejną, jak gaża warszawskich aktorów. Warszawskie tramwaje ratują sytuację; syreni gród, który ma syrenę na ratuszu i Rajchmana w Filharmonii, zobaczywszy nowe tramwaje elektryczne, najpierw zdumiał się mocno. Tramwaje przejechały z godnością przez Marszałkowską, przez dwie baby i jednego psa. To dopiero ludziom zaimponowało, tramwaje weszły w modę i już się rozwydryły. Jeżdżą teraz z tą samą nieprawdopodobną szybkością, z jaką Lwów robi długi na zakupno nowych wozów; warszawski tramwaj wierzga, staje dęba, nie ustępuje z drogi, i dzwoni jak Tetmajer na „Aniol Pański“. Wozów jest dużo, zmieniają się jak premiery w lwowskim teatrze i lecą na złamanie karku, również jak premiery, albo jak pani Romanowa z Giewontu.

To jest wszystko z warszawskich nowości, bo to, co się mówi o reformie teatrów, albo o konieczności przenicowania Rajchmana, to już jest takie stare, jak najmłodsza warszawska aktorka. Poza tem mówi się tu

17 gr., z nakładów własnych (elementarze i pieśni narodowe) sprzedano 3.360 egzemplarzy wartości 500 k. 60 gr. Ruch w Centralnej składnicy nie był tak ożywczy, jak dawniej wskutek reform wewnętrznych, po przeprowadzeniu których ożywienie stale wzrasta.

Wypożyczalnia przy Zarz. gł. wykazuje ruch czytelnia obfity. 25.920 osób pożyczycyło 36556 książek; dochody wynosiły 3.765 k. 70 gr., zakupiono dzieł nowych 1.573, tak, że ogółem wypożyczalnia liczyła 6.872 dzieł w 7.986 tomach; liczba czytelników wzrosła do 1.385. Jeszcze w ciągu b. r. zostanie wypożyczalnia ta na dogodnych dla T. S. L. warunkach oddana gminie miasta Krakowa, jako zawizek mającej powstać Biblioteki publicznej.

Biuro loteryi fantowej, której ciągnięcie jest, jak wiadomo, z końcem b. r., wysłało 120.746 losów, z czego zwrócono losów 24.280, tak, że w rozsprzedaży znajduje się 96.466 losów; na rachunek loteryi w r. minionym wpłynęło 4.397 kor. 93 gr.

Utworzona z łona Zarządu głównego sekcya wydawnicza przygotowała do druku: „Spółki rolnicze i handlowe“ dra Zofii Naszyskiej Golińskiej; „Z roku 1835“, opowiadanie Maryi Konopnickiej; wybór pism T. T. Jeża Miłkowskiego, na który złożyli: Uskoki, Dachyszczyna, Rotulowicze, Szandor Kowacz, Ostapek, Hryhor Serdeczny, Sprawa Starodubska, Wnuk chorążego, Handzia Zahornicka i Ofiary; „Przebudzeni“ Bałuckiego; książeczka dla młodzieży Br. Ostrowskiej „O Janku planetniku“ niebawem opuści prasę drukarską; w opracowaniu jest czytanka dla dorosłych, którzy ukończyli naukę czytania na elementarzu, wypisy polskie popularne, mające się składać z obejmujących pewną całość tomików; monografia o Asnyku i Dzieje piśmiennictwa polskiego są na ukończeniu.

Komisya kwalifikacyjna, w której pracowało 82 osób, kwalifikowała ogółem 327 ocen, które ogłaszano drukiem w „Przeglądzie krytycznym literatury“, dotychczas do „Przewodnika Oświatowego“.

„Przewodnik Oświatowy“, rozszerzony i przekształcony z dawnego „Miesięcznika T. S. L.“ stał się organem międzydzielnicowym i odbijał wiernie ruch oświatowy na ziemiach polskich, uwzględniając zwłaszcza zabór rosyjski. Prowadzono nadal rubrykę tematów do pogadanek, umieszczono kilka szczegółowych monografii powiatów galicyjskich i ukończono kalendarz rocznic narodowych. Część sprawozdawcza uwzględniała obszernie sprawy T. S. L. i dawała najwyrazistsze odzwierciedlenie różnorodnej działalności Towarzystwa. Niestety, nie znalazł dotąd należytego „Przewodnik“ poparcia i dlatego niedobór, choć mniejszy niż dawniej, wynosił jed-

o Czechach. Najzagorzalsi słowianofile czynią na rzecz sympatii czeskich rzeczy nieprawdopodobne; chodzą naprzykład „do domu, aż rano“, jako hymn czeski słusznie powiada. Niedługo przestaną używać chustek do nosa i uwielbią Nowaczyńskiego, który pojechał do Pragi, zdobył ją, napił się piłznera i napisał o Czechach sto trzydzieści sześć fejletonów. Teraz znów Adwentowicz, sprzedawszy trzy tuziny czerwonych krawatów, zakłada trupę i jedzie na Czechy, pokazywać polską sztukę, tak piękną, jak najpiękniejsza sztuka mięsa.

Jak czkawka przypomina drogą osobę, tak mi Adwentowicz przypomniał warszawski teatr, który jest wart osobnego studium. Bo jeżeli się pisze traktaty o kanalizacyi, dlaczegożby nie można ich pisać o warszawskich teatrach, które szaleją? O reformie teatrów tyle tylko donieść należy, że Teatr Wielki pobielono i otynkowano, co jest wielkim krokiem naprzód w pochodzie warszawskiej kultury, która może być snadnie przypodobana do stojkowego, stojącego przez cały dzień w jednym miejscu.

Upadła wielkość, sam Kazimierz Zalewski pogryzł się w rozpacz po utracie suchotnicznej władzy w teatrze i z irytacyi napisał nową komedję p. t. „Dla rubla“, która we Lwowie będzie się nazywała: „Dla dwóch koron, pięćdziesięciu dwóch halerczy“, pije żalobną czarną kawę i martwi się na fotelu, co razem sprawia widok tragiczny, tragiczniejszy, niż najweselsza Zalewskiego komedya. Nowy zasię władca, Kamiński, cieszy się na fotelu, co sprawia widok tak wesoły, jak najbardziej ponura powieść Sclavusa.

Teatry warszawskie szukają dramaturga, tak jednakże chytrze, aby go nie znaleźć. Za lat kilka — jest nadzieja — zwróca się sfery kompetentne z propozycją „dramatyczną“ do... Bogusławskiego. Na razie sprawują sobie teatry warszawskie „podręcznik dla teatrów amatorskich“, który najzupełniej dotychczas wystarcza. Zaprenumerowano pozatem „Scenę i sztukę“, „Nowości ilustrowane“ i „Damenschönheit“, co się przyczyni bez-

nak 1735 kor. W ostatnich miesiącach odłączono administracyę i redakcyę „Przewodnika“ od biura Zarz. gł. i umieszczono je w osobnym lokalu, co niechybnie wpłynie dodatnio na rozwój pisma samego.

Staraniem komitetu przedsiębiorstw ukazały się w handlu: nalepki T. S. L. w mniejszym, nowym formacie, karty iluminacyjne 3 maja, wydane po raz pierwszy, pocztówki A. Gramatyki-Ostrowskiej, Chełmońskiego „Raclawice“, widoki Rapperswylskie i reprodukcye znajdujących się w Muzeum obrazów, portret ks. Józefa Poniatowskiego, afisz T. S. L. z ornamentacyą Gramatyki-Ostrowskiej, papier ze znakami wodnymi T. S. L., wreszcie kalendarze; wszystkie te wydawnictwa, zwłaszcza kartki i kalendarze, znalazły silny u społeczeństwa zbyt. Z przedsiębiorstw prywatnych wymienić należy tutki „Promień“ i papier listowy T. S. L. S. W. Niemojskiego ze Lwowa; umowy z fabryką zapalek Lipschütza w Skolem nie odnowiono. Przedsiębiorstwa te przyniosły dochodu ponad dziesięć tysięcy koron.

Fungowały nadto przy Zarządzie głównym dwie komisye: organizacyjna, która przy pomocy Związków okrogowych czuwała nad ożywieniem ruchu i życia w Kołach — i statutowa, która opracowywała statut, uchwalony 2 lutego b. r. na nadzwyczajnym Zjeździe we Lwowie.

Działalność T. S. L. na polu szkolnictwa uległa pewnym modyfikacyom. Przyjęto za zasadę, że budowanie szkół jedynie z funduszy T. S. L. powinno być wyjątkiem, w nadzwyczajnych warunkach uwzględnianym, że powinno jedynie pomagać gminom lub mniejszościom polskim do uzyskania szkoły. Ta zasada kierowała Zarz. gł., gdy wnosil na lutowym walnym zjeździe, by budynki szkolne, będące dotąd własnością T. S. L. odstąpić władzom szkolnym, chcąc zaoszczędzić pieniądze użyć na powyższe cele.

Na szkolnictwo zwraca T. S. L. wielką uwagę, mając to głębokie przeświadczenie, że bez dobrych i licznych szkół wszelkie instytucje oświatowe będą zawsze chromać. Liczba wsi, nie posiadających zupełnie szkół, jest znacznie większa, niż je wykazy urządowe podają; szkolnictwo ludowe polskie stoi gorzej, aniżeli ruskie.

W roku sprawozdawczym powstało staraniem Kół T. S. L. siedem szkół nowych, tak, że obecnie T. S. L. ma ich 36 i kształci w nich 4238 dzieci. — W szkołkach początkowych, których T. S. L. posiada 92, pobierało naukę około 3000 dzieci. — Kursów dla analfabetów istnieje obecnie 113 w 48 powiatach kraju, a z nauki w nich korzystało ponad 3000 uczni, w tem 1012 żołnierzy; w tej pracy celuje Koło jarosławskie,

wątpienia do uszlachetnienia rasy aktorskiej, którą w Warszawie należałoby pobielić jak Teatr Wielki.

Kamiński na razie gra „Dyabła“ i przygotowuje frak na „Wesele Figara“. Ostawionego „Dyabła“ grano w Polsce po raz pierwszy w Warszawie, a ile wiem, w jesieni pokaże go scena lwowska. Ten, ufryzowany przez Molnara, węgierski dyabeł jest lichem indywiduum, na którym znać budapeszteńską kulturę. To ogoniaste bydlę zrobiło sobie kapitalną po świecie reklamę, a warte jest dyabła. Cała sztuka Molnara wygląda jak ogon przyczepiony do jednej roli. Molnar przeczytał Wildego i „splittery“ z „Meggendorfer Blätter“, dodał trochę papyryki i zrobił sztukę, jak węgierskie salami, pikantną, lecz dobrze pisaną. Są chwile, że człowiek chciałby z fotelu krzyknąć jak Wasyl Wasylewicz u Gorkiego: policz! — takie są wspaniałe sytuacje w sztuce węgierskiego Goethego. Jest to taka dyabelska afera, efektowna, kabaretowa, płytka i kuglarska.

Kuglarstwo reżyseruje tę sztukę i orgie w niej wyprawia; to nie jest żadna literatura, ani żadna sztuka. Jest pomysł zręczny, „mikloszowski“, pajacowaty, jest kilkadziesiąt aforyzmów o kbciecie, bardzo wesołych, jest niekiedy dowcipny dyalog, pozatem jest lipiawska bryndza, jest gulasz z odpadków i... rumuńskie ideje. Ten dyabeł bowiem, to jest handlarz żywym towarem, bo czemże innym może być węgierski Mefistofeles? Zręczny portyer od jakiejś budapeszteńskiej madame Riehl, jakiś dawny kelner z nocnej kawiarni.

Ale „Dyabeł“ zrobił sobie markę i ogromnie się podoba; swoją drogą tak jak go Kamiński gra, tak tego nikt nie potrafi. Co ten na scenie wyprawia! Tysiąc ruchów żmijowatych, tysiąc lajdackich spojrzeń, świetny sposób mówienia. Słowem, gra tego dyabla — jak anioł. Nie dziwi mnie, że reszta z otoczenia gra tak, jak zepsuty gramofon i że tylko „sam czart prowadzi bal“. Otoczenie Kamińskiego marne. Gdzieś któryś czasem dobrze coś powie, dobrze się obróci, ogółem grają jak za grzechy swoje i Warszawy. Amatorski teatr,

które utrzymywało siedem kursów dla 376 wojskowych analfabetów.

Szkoły prywatne, będące własnością T. S. L. istnieją w Białej, Leszczynach, Hałcnowie i Morawskiej Ostrawie; rozwój ich normalny, a wpływ bardzo wydajny. Dobrze zwłaszcza rozwija się szkoła w Morawskiej Ostrawie, której filia od września powstaje w pobliskim Przywozie; znaczenie obu tych szkół w miejscowościach, gdzie grozi nam silnie czechizacja, jest bardzo doniosłe.

Nowe pola otwierają się z początkiem roku szkolnego przez otwarcie w Białej pierwszego roku seminarium nauczycielskiego i pierwszej klasy gimnazjum polskiego. Wobec tendencji rządu centralnego, który seminarium ulokował w Kętach, a gimnazjum umieścić pragnie w Oświęcimiu, byle jeno Białą pozostawić centrem niemieckim, oba zakłady stają się bardzo ważnymi postępkami przeciwko nawale germanizacyjnej. Fundusze na oba zakłady czerpie T. S. L. z zapisu 30.000 rubli nieznanego ofiarodawcy i ze spodziewanych datków społeczeństwa i subwencji Sejmu.

Obok tego daru należy zapisać drugi ważny czyn obywatelski: p. Franciszek Preisendanz oddał istniejące od lat dziesięciu w Krakowie seminarium nauczycielskie żeńskie, mające prawo publiczności, na własność T. S. L. wraz ze zbiorami i całym inwentarzem, a nadto złożył kwotę 10.000 kor. na cele tego zakładu.

Podnieść należy, iż grona nauczycielskie w szkołach T. S. L. poza pracą zawodową i społeczną, na osobnych konferencjach pracują gorliwie nad udoskonaleniem planów i metod uczenia i przedłożyły w tej mierze plany Radzie szkolnej krajowej, odnoszące się do nauki języka ojczystego, historii i rysunków.

Pod ten dział należałoby podporządkować również i bursy (16), ochronki dla dzieci (10), uczelnie dla młodzieży szkolnej, nowe tereny działalności, pieczołowitą Kół opieką otoczone.

Czytelnictwem poza wypożyczalnią krakowską i biblioteką Związku okręgowego lwowskiego, które w niedalekiej przyszłości zostaną przekształcone w biblioteki publiczne w ścisłym słowno znaczeniu — opiekują się wyłącznie Kola. Działalność ta jest intensywna i w znacznej mierze ujęta już w pewien system. Ilość czytelników wzrasta, książki są odnawiane lub wymieniane. Przybyło T. S. L. w roku ubiegłym czytelników 177, tak, że z początkiem 1908 r. było ich 1.496, w których wygłoszono 3.329 odczytów, w tem Koło tarnopolskie wykazało 104 czytelników i 362 odczytów. Ilość wypożyczonych maleje dzięki przekształcaniu ich na czytelników. Praca odczytowa u szeregu Kół bywa akcją solidnie zorganizowaną, odpowiadającą poziomowi rozwoju umysłowego słuchaczy i ich potrzebom kulturalnym, społecznym i ekonomicznym. Coraz więcej Kół zorganizowało odczyty ilustrowane obrazami świetlnymi za pomocą skioptykonów, co stanowi nader silną atrakcję dla właścian.

Związki okręgowe istniały w Krakowie, Lwowie, Tarnowie, Tarnopolu, Kołomyi, Nowym Sączu, Rzeszowie, Jarosławiu, Jasle, Złoczowie, Żółkwi, Brzeżanach, Sanoku i Stanisławowie; trzy ostatnie są albo in statu nascendi albo nie wykazały żadnej działalności; Związek stryjski został zwiniony, a Kola przydzielono do okręgu lwowskiego; nad Kola mi śląskimi nadzór sprawowała krakowska sekcja organizacyjna.

Działalność Związków — poza specjalnymi pracami, podejmowanymi przez pojedyncze okręgi, — polegała na urządzaniu zjazdów (15), lub na lustracjach Kół (98). Najintensywniejszą działalność rozwijał, prowadzony przez dra Adama, lwowski Związek okręgowy,

w którym są aktorzy, są bardzo zdolni aktorzy, lecz puszczeni samopas, niezgrani, nieporadni. Wygląda ten cały teatr mizernie. Brylanty są obecnie na urlopie, ale i te brylanty w starej oprawie niewiele zdaje się mogąc, jeśli ciaość taka. Kamiński ma to wszystko postawić na nogi. Niech mu Bóg pomoże i dramaturg. Tylko zdaje się, że się obaj nie zechcą wdać w tę sprawę...

A teatrowi Małemu niech pomoże publiczność. Gawalewicz próbował Mały teatr prowadzić na wielkiej stopie. I oto na wielkiej stopie porobił mu się odcisk. Na przedstawieniu jest siedmdziesiąt osób.

— Panie dyrektorze! Jak można wyżyć? Siedmdziesiąt osób!

— Dziś jest doskonały spektakl — powiada mi zacny poeta — zwykle bywa dwadzieścia siedm.

— Aha!

Proceder jest taki. Kiedy Gawalewicz gra Ibsena przychodzi dwadzieścia osób za pieniądze i trzydzieści za darmo, kiedy gra Strindberga, przychodzi trzydzieści kobiet i prasa; kiedy gra „Sherlocka Holmesa” przychodzi osób siedmdziesiąt i sześć, w co wlicza się już publiczność z Woli i z Pragi, która przychodzi na studia złodziejskie. To są bardzo miłe stosunki. Przeto Gawalewicz sprzedał za Żelazną Bramą Ibsena i gra sztukę pod napisem: „Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem”, czyli „Bohaterowie ulicy” czyli „Gawalewicz ziryntowany”.

Znakomita sztuka! Arsen Lupin stanął naprzeciwko Sherlocka Holmesa i kpi.

— Pan jest detektyw? Pan jesteś partacz. Ja ukradłem niebieski dyament!

Sherlock spojrział ironicznie.

— A ja odkryłem „śmierć na Giewoncie”.

Arsen Lupin zadrżał i krzyknął:

— Uważaj, psie angielski, strzelam w twoje lewe oko.

Pada strzał, Holmes lewe oko ma całe, prawe natomiast spływa mu po czarnym tużurku.

— Naucz się strzelać młodzieńcze — rzecze

który zorganizował bursę dla chłopców, bibliotekę publiczną, szkołę handlową, a przystępuje do założenia bursy rzemieślniczej — tudzież tarnopolski, pod prof. Srokowskim, który rozwinął silną pracę organizacyjną, tworząc ekspozytury w Zbarażu i Trembowli.

Kół T. S. L. istniało ogółem 247, w tem 18 nowych; z tego na Galicyę przypada 216 Kół, na Śląsk 22, na Morawy 4, na Bukowinę 4 i na kraje niemieckie jedno w Wiedniu. Na ogół działalność ich była normalna, uwydatniająca się oprócz wyżej wymienionych pól pracy, także w kierunku budowy domów ludowych, których ma T. S. L. sześć.

Najwydatniejszą akcję rozwijały Kola kresowe; Galicya wschodnia przewodzi ciągle w pracy oświatowej, nie mniej energicznie zaznaczają się kresy zachodnie; Kola śląskie wegetują słabo, a obecnie przy zreorganizowanej na sposób T. S. L. „Macierzy Szkolnej”, prędzej czy później zmienią się one w Kola Macierzy. Najbardziej prosperują Kola w Galicyi zachodniej, chociaż i tutaj, co z radością należy podkreślić, wzmagają się ruch i T. S. L. zaczyna zdobywać coraz silniejsze oparcie, o czem świadczą coraz częstsze powstawanie samoistnych Kół T. S. L.

Pod względem finansowym zamyka T. S. L. swój rok pomysłowy: bilans zamyka sumą 995.507 kor. 27 gr., a więc prawie miliona koron. Kapitał zakładowy wynosi 135.194 kor. 66 gr., ruchomości i nieruchomości 540.815 kor. 02 gr., fundusz bieżący 16.964 k. 64 gr., salda Kół i osób prywatnych 127.422 k. 20 gr. Salda wierzycieli T. S. L. stanowiły kwotę 83.416 kor. 55 gr., fundusze zaś 48.148 kor. 79 gr. Niedobór zmniejszył się o 16.056 kor. 42 gr., majątek Towarzystwa wzrósł o 149.374 kor. 33 gr. Dar narodowy w r. 1907 przyniósł 34.133 kor. 48 gr. (od 1906 +6.444 k. 74 gr.), dary i składki 25.655 k. 95 gr. (+13.415 k. 86 g.).

Oto pokrótce wyniki pracy.

Wprawdzie daleko nam do upragnionego ideału, wprawdzie dużo jest między nami, co się w rydwan pracy oświatowej nie wpręgło — T. S. L. ma ledwo 24.000 członków — jednak wywalczyło sobie Towarzystwo zasłużone u społeczeństwa imię i uznanie. Instytucja nie bezpartyjna, ale ponadpartyjna z dniem każdym staje się udziałem całego społeczeństwa; w niej szeregują się wszystkie stronnictwa i odcienie polityczne, w jej ramy włącza się każde usiłowanie, zmierzające do podniesienia naszych sił i naszej pozycji narodowej; w niej wychowują się społeczeństwo samo i w tej powszechnie uznanej, narodowej instytucji samopomocy wznosi zręby państwowości polskiej.

## Zjazd w Salzburgu.

Wiedeń 4 września.

(A) W jednym z najpiękniejszych miast na kontynencie Europy, w Salzburgu, rad dzisiaj austro-węgierski minister spraw zagranicznych, baron Aehrenthal i włoski minister spraw zewnętrznych, Tittoni, specjalny mąż zaufania króla Wiktora Emanuela III.

I właśnie to zaufanie, jakim się cieszy Tittoni, nadaje wszelkie cechy prawdopodobieństwa pogłosce, że obydwaj ministrowie mają wynaleźć sposób, umożliwiający spotkanie osobiste króla Wiktora Emanuela III, z cesarzem Franciszkiem Józefem I.

Syn króla Humberta już rok ósmy sprawuje rząd. Dwukrotnie, w podróży do Petersburga i z powrotem (1902 r.) przebywał na terytorium austriackim, w Tyrolu. Mimo to jeszcze ani razu nie widział się z cesarzem Franciszkiem Józefem I, z swoim sojusznikiem,

z patriarchą wszystkich dynastów europejskich. Wiadomo doskonale co stoi na przeszkodzie takiemu spotkaniu. Cesarz Franciszek Józef I, nie chce rewizytować króla włoskiego w Rzymie. Swojego długoletniego wroga politycznego, króla Wiktora Emanuela II rewizytował nawet w Wenecyi, która wówczas dopiero od siedmiu lat żyła pod sztandarem Włoch. Nie łatwo mu zapewne przyszło się zdecydować na taki krok, a przecież się zdecydował. Do Rzymu jednak jechać nie chciał i nie chce. Osobiście jako katolik gorący nie uznał zaboru Rzymu przez wojska włoskie i zawsze uważa papieża za więźnia w Watykanie. Dyplomacya papieska przywiązuje też wielką wagę polityczną do faktu, że cesarz austriacki nie chce bytnością na dworze królewskim w Rzymie uznać faktu z 20 września 1870 r.

Wiktor Emanuel II i Humbert nie brali sobie zbytnio do serca tego uporu cesarza Franciszka Józefa I. Im, dorobkiewiczom politycznym, wystarczał sam fakt posiadania Rzymu. Wiktor Emanuel III przecież ma już tradycje polityczne. Musi się z niemi liczyć. Musi też uważać na miłość własną Włochów. Ta ostatnia niepomniernie wzrosła. Bieda królowi, który lekceważyłby sobie dumę swobodnych, zjednoczonych obywateli włoskich.

Dlatego Wiktor Emanuel III od samego początku wstąpienia na tron oświadczył, że tylko wtedy odwiedzi dwór austriacki w Wiedniu, jeżeli cesarz austriacki będzie go rewizytował w Rzymie, w Kwirynale, w tym pałacu papieskim, na którym jeszcze dzisiaj ciąży wielka klątwa Piusa IX. Oświadczenie miało formę bardzo stanowczą. Król wytrwał przy tym oświadczeniu. Obaj sprzymierzeńcy wcale się do tej pory nie spotkali.

O sojuszach państw dzisiaj w pierwszej linii rozstrzygają interesy ostatnich. Bądźco bądź atoli sympaty osobiste monarchów grają jeszcze pewną rolę. Trójprzymierze wyglądałoby na zewnątrz silniej, nie miałyby tylu skaz i szczelin, gdyby wreszcie przyszło do spotkania byłego władcy Medyolanu i Wenecyi z ich właścicielem obecnym. Zdaje się też, że to głównie dyplomacya niemiecka namawia i naciera na oba dwory, aby przyszło do takiego spotkania. W interesie Niemiec, przedewszystkiem w ich interesie leży, zaimponowanie teraz Europie takim fajerwerkami.

Rzecz jasna, że pp. Aehrenthal i Tittoni poruszają dzisiaj — mniej albo więcej szczerze — sprawę ponownego pogorszenia się stosunków Niemiec z Anglią i Francją. Dla Włoch te stosunki są kwestyą pierwszorzędnej znaczenia. Wystąpić przeciwko Anglii ani chcą ani mogą. Równocześnie nie leży w ich interesie narażać się Niemcom, których sojusz jest im dziś pożyteczny. Dla Włoch na długie jeszcze lata będzie potrzebną przyjaźń i Anglii i Niemiec. Zatarg między temi dwoma państwami wpłynęł zasadniczo na zmianę pozycji Włoch w Europie. Dlatego wszelka już możliwość takiego zatargu napędza dyplomacyę włoską niepokojem i troską o przyszłość.

Kwestya turecka w dzisiejszym zjeździe Salzburkim nie może grać roli zbyt wybitnej. Włochy, podobnie jak Austro-Węgry muszą na razie zająć wobec wypadków tureckich stanowisko wyczekujące. Wszelkie zamiary, jakie żywiono kiedykolwiek w Wiedniu i w Rzymie wobec Turcyi, trzeba teraz odłożyć. Ruch konstytucyjny odjął chwilowo uprawnienie nawoływaniom Europy o reformy dla chrześcian. Równocześnie wytworzył wśród Turków bardzo dużo zapału i fanatyzmu, czynników, które utrudniłyby prowadzenie wojny zaczepnej z Turcyą każdemu mocarstwu europejskiemu.

Ministrowie konferujący w Salzburgu, mieli bezwątpienia oczy zwrócone na zachód, nie zaś na wschód

Sherlock — trafiłeś w moje oko prawe. W ostatniej chwili zrobiłem się zezowaty i dlatego nie wiedziałeś, które oko jest lewe, a które prawe... A widzisz, durniu jeden!

— Zwyciężyłeś — szepnął Arsen Lupin i poszedł na piwo.

I w takiej sztuce gra Adwentowicz i nie myśli wracać na scenę lwowską, tu bowiem ma lepsze warunki materialne. Adwentowicz jest tu ulubieńcem publiczności, jeśli do tej szumnej nazwy ma prawo tych klasycznych osób siedmdziesiąt.

Wyjątkowem powodzeniem cieszy się jednakże Strindberga „Ojciec” z Adwentowiczem. Powodzeniem — rzecz można — historycznym. Adwentowicz robi arcydzieło; widać, że go rola ponosi, targa nim i męczy go do wyczerpania sił. W widowni zaniepokojenie, ktoś woła: dosyć! Wrażenie nie do wytrzymania, gniotące i bezczelne. Oswald Alving Adwentowicza w „Upiorach” jest zaledwie uwerturą do roli w inkwizycyjnym utworze Strindberga. Można sobie wyobrazić efekt.

Po każdym przedstawieniu „Ojca” urzędują publiczność Adwentowiczowi owacy. Część wielka oklasków przypada jednak i znanej dobrze na scenie lwowskiej Laurze Pytlińskiej (Zawiejskiej), która postępy uczyniła ogromne.

Lecz teraz gra teatr Mały — Maurycyego Leblanc. Trudno... Gawalewicz bije już nie głową o mur, ale murem o głowę i gorzko się uśmiecha...

To są warszawskie teatry. Najlepiej ze wszystkich idzie jeszcze teatrom żydowskim, na chwałę polskiej literaturze dramatycznej i... na pociechę Feldmanowi.

Warszawska literatura dramatyczna prosperuje jak grajzlernia. Żyje dopływem i galicyjskim importem, śmieje tak twierdzić, bez jej obrazu. Pisze Krzywoszewski i pisze Nowaczyński. Krzywoszewski ukończył komedję p. t. „Wesołe życie”. Nowaczyński pracuje nad dramatem historycznym; jeśli się nie mylę, będzie na scenie Fryderyk Wielki. Kozłowski napisał historję dramatyczną o „hrabinie Cosel”, i wezwał Kraszewskiego

na świadectwo, że to co napisał jest prawdziwe. Ale że wszelka prawda jest nudna, o tem wszyscy wiedzą i jak Słowacki o lili, która jest winna pocałunku, tak Kozłowski może powiedzieć o „Hrabinie Cosel”: „to nie ja winien, to Kraszewski nudny”...

A po za tem? W tem miejscu przeszedł po mnie dreszcz poetycki: Leo Belmont napisał sztukę „Dla honoru”; zdaje się, że ją napisał tylko — dla honoru. Ale co za dziwna warszawska specjalnie psychologia twórczości: Zalewski pisze sztukę „Dla rubla”, Belmont „Dla honoru”. Szlachetna emulacja; ale czyżby honor warszawskiej literatury dramatycznej wart był tylko — rubla? Per Bacco e per Aquarium! Całe szczęście, że świadomi rzeczy zapewniają mnie na sumienie Rajchmana, że Zalewski nie napisał sztuki, tylko tytuł. A niczem nie można więcej ucieszyć porządnego człowieka, jak takim zapewnieniem...

Sztuka Belmonta wygląda na... afiszu jako tako niewiadomo, jak będzie na scenie; nie omieszka sukcesu ogłosić światu, chyba, żeby na premierze zakończył żywot ku szczerzej radości ludzi dobrej woli i podłych dramatów.

A przecież mam jednoaktową wiadomość bardzo miłą; Włodzimierz Perzyński przesłał Rozmaitościom sztukę jednoaktową, którą nazwał „Długiem wdzięczności”. Swoją drogą, nie pojmuję, jak jaki polski autor może być za cokolwiek wdzięcznym — warszawskiemu teatrowi?

Oto i cała literatura Warszawy, która umieszcisz Pochronia z protekcyi przy tramwaju elektrycznym w roli konduktora, „duma” obecnie „o Hetmanie”... O siostrze moją, jak ty zadumana!... A z takiej zadumy mogą być tylko najgorsze rzeczy; obym był złym prorokiem, ale już mi naprzykład mówiono, że nową sztukę pisze — Zygmunt Przybylski. (Kto krzyknął: Jezus! Marya!). Być jeszcze może, że cała wiadomość okaże się tylko złośliwą chęcią spotwarzenia bardzo czcigodnego skądinąd człowieka.

Warszawa.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Europy. Od zachodu grozi burza, która — mimo wszelkich obaw dyplomacji — gdy już raz wybuchnie, oczyści atmosferę Europy, zarażaną przez Niemcy od 37 lat miazmatami zgnilizny wszelkiego rodzaju.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse” donosi, że włoski minister spraw zagranicznych Tittoni przyjął wczoraj przedstawicieli prasy włoskiej i oświadczył im, że głównym punktem co do którego porozumiewał się z br. Aehrenthalem były sprawy bałkańskie, gdyż to jest punkt ciężkości stosunku Austro-Węgier do Włoch. Porozumienie w tych sprawach pomiędzy Tittonim i br. Aehrenthalem jest zupełne i w odpowiednim czasie złożą Tittoni odpowiednie wyjaśnienie w parlamencie włoskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie konferencji br. Aehrenthala z Tittonim otrzymał „N. Wr. Tagebl.” ze Salcburga 2 specjalne depesze. W jednej z tych depesz oświadczone, że obaj mężowie stanu porozumiewali się ze sobą co do następujących punktów:

1. ruch młodoturecki,
2. budowa kolei żelaznych na Bałkanach,
3. sprawa marokańska,
4. specjalne stosunki sąsiedzkie pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami.

Co do kolei żelaznych na Bałkanach, to punkt ten już przed paru miesiącami stanowią przedmiot specjalnych rokowań pomiędzy obu gabinetami i wtedy postanowiono, że Austro-Węgry w zamian za budowę kolei nowobazarskiej nie będą stawiały przeszkód budowie tych linii kolejowych, któreby chciały budować inne państwa bałkańskie w porozumieniu z Włochami.

W sprawie marokańskiej obaj mężowie stanu oświadczyli, że ich stanowisko jest ściśle określone przez akt ostateczny konferencji w Algeiras. Uznają oni pretendenta prawowitym sułtanem, jeżeli za tem oświadczy się większość mocarstw.

Wreszcie Tittoni i br. Aehrenthal na podstawie faktów stwierdzili, że stosunki sąsiedzkie pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami znacznie się poprawiły i że stosunki te nie wzbudzają żadnych obaw.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagebl.” w sprawie rokowań pomiędzy br. Aehrenthalem i Tittonim odnośnie do sprawy marokańskiej otrzymał informację, że Austro-Węgry ewentualnie staną w tej sprawie po stronie Niemiec ale z pewnymi zastrzeżeniami, podczas gdy Włochy z jednej strony chcą zostać wierne trójprzymierzu, z drugiej zaś ze względu na swoje stosunki na morzu Śródziemnym muszą także uwzględnić stanowisko mocarstw zachodnich.

W sprawie dalszego stanowiska włoskich oficerów zreformowanej żandarmerii w Macedonii, którzy do tej pory nie zostali jeszcze posłani na urlop, Tittoni zwrócił uwagę, że ta sprawa będzie rozstrzygnięta w chwili, kiedy mocarstwa postanowią co należy zrobić z jeneralnym inspektorem jej, jak wiadomo jenerałem włoskim.

O rewizji traktatu berlińskiego, nie było żadnej mowy, gdyż nie ma zupełnie potrzeby rewizji tego aktu. O kwestyi bośniackiej także nie było mowy, ponieważ br. Aehrenthal uważa kwestyę bośniacką za sprawę polityki wewnętrznej Austro-Węgier.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps” donosi, że nota francusko-hiszpańska w sprawie marokańskiej postawi 4 warunki, mocą których Francya i Hiszpania uznają Muleja Hafida prawowitym sułtanem.

- 1) Pierwszy warunek, to konieczność uznania przez Muleja Hafida protokołu konferencji w Algeiras,
- 2) konieczność uznania wszystkich międzynarodowych traktatów i wszystkich zobowiązań, jakie z tych traktatów wynikają,
- 3) odszkodowanie za wszystkie szkody wyrządzone podczas kampanii marokańskiej i w Casablance,
- 4) wyznaczenie stałej pensyi Abdul Azisowi.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps” donosi, że Anglia zawiadomiła rząd francuski, iż na równi z gabinetem włoskim czeka na przystanie noty francusko-hiszpańskiej, zanim da odpowiedź rządowi niemieckiemu na jego żądania, aby uznać Muleja Hafida prawowitym sułtanem marokańskim.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi z Berlina, że według nadeszłych tam wiadomości, Mulej Hafid zamierza zawiadomić ciało dyplomatyczne o swoim wstąpieniu na tron.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Evening Standard” donosi z Tangeru, że bitwa pod Marrakeszem skończyła się wielką klęską wojsk Muleja Hafida i że wódz Abdul Azisa niejaki Mtugi, odniósł świetne zwycięstwo. Wojska Muleja Hafida straciły 500 zabitych, 1000 rannych i 300 koni, mnóstwo uciekło w popłochu z placu boju. Gubernator Marrakeszu, który przeszedł na stronę Muleja Hafida, został przez własnych żołnierzy zabity.

## Stosunki polsko-czeskie na pograniczu śląsko-morawskim.

### II.

Terytorium sporu polsko-czeskiego na Ślązku nie dotyczy tylko gmin na samej granicy morawskiej położonych, ale sięga w głąb kraju, aż po Karwinę.

Znajdujemy tu szereg wielkich gmin, objętych przemysłem górniczym, których stosunki ludnościowe są następujące:

	Polaków	Czechów	Niemców
Orłowa	3919	2223	343
Kasy	4660	921	123
Dzieńmorowice	2368	343	23
Dąbrowa	3258	823	112
Sucha Średnia	840	609	9
Pietwałd	3955	1226	338
Poręba	1502	67	28
Rychwałd	4458	11	23

Cyfy powyższe wzięte są z ostatniego spisu ludności, dalekie są jednak od istotnego stanu rzeczy. Czechów rodowitych w powyższych gminach liczyć można najwyżej na dziesiątki. Reszta to „robieni” Czesi, mówiący jednak między sobą i w rodzinie najwyraźniej po polsku, dyalektem śląskim naturalnie. Gdy komisya Macierzy oglądała miejsce pod szkołą polską w Dzieńmorowicach, zbiegli się z urąganiem najzawziętsi Czesi tej gminy.

Piszący te słowa wszczął z nimi rozmowę, w ciągu której przekonał się, iż mówią najwyraźniej po polsku. Zagadnięci o to, przyznali sami, iż mówią zawsze tylko po polsku, lecz mimo to uważają się za Czechów, bo chodzili do czeskiej szkoły. A wszyscy szygarzy, dozorczy, dalej sztagreci, ogrodnicy, stróżnicy — wszyscy — wszyscy to muszą być Czesi, choćby pochodzili z pod Cieszyna, a nawet Krakowa.

Ale choćby przyjąć cyfy według spisu ludności, ogromna przewaga pozostanie po stronie polskiej. Mimo to szkół polskich ludowych w powyższych gminach widzimy mniej niż czeskich.

	Szkoły czeskie:	Szkoły polskie:
Orłowa	1	1
Kasy	1	1
Dzieńmorowice	2	1 (prywatna Macierzy)
Dąbrowa	1	1 (utrakwistyczna polsko niemiecka)
Sucha Średnia	1	1
Pietwałd	1	1
Poręba	1 (3 klasowa)	1 (2 klasowa)
Rychwałd	2 (prywatne)	2

— Chciałabym z tobą pomówić o paru rzeczach — odezwała się matka poprostu.

— Słucham, mamu — odpowiedziała Anielusia. Ton pani Dowburowej był tak naturalny, że nie zaciekawiał jej ani trochę. Cóż ją zresztą mogło obchodzić cokolwiek jej kto powie? Co ją wogóle obchodziło poza jej własnym nieszczęściem?

— Siadaj tu koło mnie, bliżej. I niechaj cię to nie dotyka za bardzo, moje dziecko, że postawię ci takie pytania...

Ach, Boże! pewno będzie pytała, jak długo mam zamiar tu siedzieć — pomyślała z przygnębieniem Anielusia i ogarnął ją niesmak. Każda, wytworna i uprzejma Janinka Stefanowa umiała jednak doskonale zaznaczyć od czasu do czasu, że to jest właściwie jej dom i Anielusi, mimo pograżenia w smutku, parę razy już przychodziło na myśl, że niezbyt jest delikatnie dłuższym bytem tutaj pogłębiać jeszcze atmosferę żaloby dokoła kobiety młodej, szczęśliwej i której właściwie to całe nieszczęście tak bardzo znów nie obchodzi.

Ale pani Dowburowa odezwała się zupełnie z czem innym, niż to, czego się Anielusia spodziewała.

— Powiedz mi... zawsze byłaś ze mną szczerą... powiedz mi Anielusiu, kiedy widziałas się ostatni raz z Wackiem?

Pytanie to postawiła bardzo cicho. Wogóle nie mówiły ze sobą o Wacku prawie nigdy. Nie, żeby unikały tego wspomnienia; obie przecież myślały o nim nieustannie i każda do doskonale o drugiej wiedziała. Ale ból ich był jeszcze za bardzo świeży i gwałtowny, żeby znieść wymawianie pospolicie na głos tego imienia, które dusza tylekroć wołała w rozpaczliwych chwilach zmagania się z własną meką. Zresztą najczęściej rozumiały się bez słów doskonale.

Nie tylko wszakże dlatego pani Dowburowa py-

tała się tak cicho i ostrożnie. Głos jej miał brzmienie tak miękkie, jak może nigdy w życiu.

Zdawałoby się, że pytaniem tem chce zarazem upokoić i uspokoić, że nie po to się pyta, aby usłyszeć odpowiedź, ale po to, aby coś załagodzić, aby usunąć pustkę jakąś czy nieporozumienie. I mimoto jeszcze słowa trafiły zbyt silnie.

— Dlaczego mama pyta się o to? — powiedziała Anielusia dziwnym, nie swoim głosem i od razu podniosła się, aby odejść.

— Anielusiu, zostań tu przy mnie!

W głosie pani Dowburowej, mimo całego serdecznego ciepła, zabrzmiał jednakże i ton rozkazujący, którego Anielusia usłuchała od razu, nim się opatrzyła. Zauważyła jej przypominał w podobnych chwilach Wacka.

— Wtedy kiedyście to chodzili razem na Walki-rye, prawda?

— Nie — odpowiedziała dość niechętnie Anielusia — wtedy, kiedy jeździł na tę nieszczęsną wycieczkę... teraz na końcu... Jeździłam go spotykać. Myślałam, że mama wie o tem.

— Nie, nie wiedziałam. Nie pisał do mnie od dość dawna.

Prawda! Wszystko to nastąpiło po sobie tak błyskawicznie szybko... Ale u pani Dowburowej myśl, że Wacek układał sobie i urządzał spotkanie z Anielusią, a do niej nie zateknił nawet o tyle, aby napisać słówko, znowu poruszyła boleśnie zazdrość macierzyńską.

— Nie, niewiedziałam — powtórzyła sztywniejąc mimowoli — więc gdzieście się spotkali?

(C. d. n.)

ALINA ŚWIDERSKA.

## Trudno inaczej.

POWIEŚĆ,

(Ciąg dalszy.)

Anielusia natomiast była tak rozstrojona, że niko- go oprócz pani Dowburowej znieść nie mogła. Nie okazywała tego zbyt, wogóle mało robiła kłopotu swoją osobą, ale nawet dzieci, dwie przemiłe córeczki Stefanów, z którymi zwykle gotowa była bawić się bez końca, tak ją teraz drażniły, że unikała ich ile mogła.

Wygląd jej przerażał wszystkich. Stefan uważał ją za tak nienaturalnie zmienioną, że po krótkiej naradzie z matką, posłał po doktora, starego przyjaciela rodziny, ażeby ten zbadał Anielusię.

Dziewczyna wbrew przewidywaniom nie stawiała żadnego oporu; poddała się oględzinom lekarskim tak apatycznie, jak dawała ze sobą robić wszystko. Badanie trwało zresztą dosyć krótko.

Doktor nie znalazł nic nadzwyczajnego, stwierdził tylko silną anemię i wycieńczenie powiedział zwykle w takich razach komunały i porozmawiawszy jeszcze przez chwilę z panią Dowburową, odjechał. Mimo usilnych zaproszeń nie dał się zatrzymać na obiad.

Matka przez resztę dnia była niezwykle milcząca. Od czasu do czasu spoglądała na Anielusię w sposób badawczy i niespokojny razem, ale, gdy tylko spostrze- gła, że kto na nią patrzy, odwracała oczy zaraz.

Wieczorem, kiedy się już wszyscy rozeszli, przy- szła do jej pokoju. Była to rzecz tak niezwykła, że Anie- lusia wydawała się dosyć zdziwiona.

Szonów, Błędowice Górne — jest łącznie szkół ludowych czeskich 22, z tego 13(1) w Polskiej Ostrawie, a szkół wydziałowych razem 3, dwie w Polskiej Ostrawie, a jedną w w Michałkowicach. W całej tej okolicy, na blisko 100 tysięczną ludność polską jest tylko jedna publiczna szkoła polska (ludowa) w Michałkowicach — i to umieszczona częściowo w trupiarni! Drugą polską szkołę ludową utrzymuje Macierz Cieszyńska w Polskiej Ostrawie, a ludność polska dobić się nie może od tamtejszego wydziału gminnego przejęcia tej szkoły na koszt gminy.

Naturalnie, wydziały gminne są tu wszędzie wyłącznie czeskie, i mimo licznych wieców, na których ludność polska domaga się dla siebie szkół, odpowiadają na te żądania budowaniem nowych szkół czeskich, lub rozszerzeniem istniejących, jak świeżo w Polskiej Ostrawie, Dzieńmorowicach i Hermanowicach.

Jedyny ratunek byłby w Macierzy szkolnej Cieszyńskiej. Ale fundusze teje starczą zaledwie na utrzymywanie szkół już istniejących. Na budowanie nowych jej nie stać. Otworzyła wprawdzie nową ochronkę w Polskiej Ostrawie, ale to żądań i potrzeb ludności polskiej w najbliższej nawet nie zaspokoił cząstec.

Nie dziw zatem, iż z prawdziwą troską patrzymy w przyszłość, iż nie mając o co rąk zaczeplić, nie mając w tych gminach polskiej inteligencji i polskiego nauczycielstwa, żadnego głosu w gminie, a co najważniejsza, żadnych prawie szkół polskich, bezbronni jesteśmy wobec bezwzględności czeskiej. Bodajby nie mieli słuszności ci pesymiści, którzy głoszą, że przyszły spis ludności okaże naszą klęskę w rozmiarach, których się nie spodziewamy. A zaprzepaszczenie tych wszystkich pogranicznych gmin, to wystawienie na bezpośredni atak czehizacji dalszych, i tak dalej, aż do skutku, aż ostatnie gminy śląskie, wzięte między dwa ognie — Niemców jednej, Czechów z drugiej strony, nie ulegną w tej nierównej walce.

Wówczas prawdziwe niebezpieczeństwo zagrozi zachodniej Galicyi, której graniczne powiaty już dziś przez niemieckie poważnie są zagłuszone.

Nietylko Galicya, ale i cały naród polski nie powinni na chwilę zapominać, iż każda szkoła polska na kresach, to szaniec, który broni jego granic. Użyć pomocy szkolnictwu na Śląsku jest jednym z najpilniejszych jego obowiązków. A gdy staniemy w tym względzie na równi z Czechami, gdy zdobędziemy to równoprawienie, którego napróżno się od nich dopominamy, naówczas będzie chwila odpowiednia, aby mówić i u nas o słowiańskiej solidarności, nietylko dla efektu, ale na realnych podstawach i z realnymi celami. Póki jesteśmy słabsi, nie łudzimy się, aby echo serdeczności czeskiej w Pradze dotarło do naszej śląskiej ziemi inaczej, jak pustym frazesem.

Z. K.

## Wiadomości zagraniczne.

### Anglia i Egipt.

W bieżącym zeszytzie angielskiego miesięcznika „The Nineteenth Century”, pisze dobrze znany publicysta i długoletni znawca spraw egipskich, Edward Dicey, o kwestyi parlamentarnego rządu w Egipcie. Jego zapatrywania są tem godniejsze uwagi, że w polityce anglo-egipskiej zajmuje stanowisko pośrednie między byłym wielkorządcą, lordem Cromerem, a kierunkiem angielskich radykalistów — dziś silnie reprezentowanych w gabinecie Asquitha.

Dicey nie wierzy w dobrą wiarę sułtana Abdul Hamida. „Wielce mi się zdaje — pisze — że jeżeli sułtan znajdzie środki do wypłacenia zaległych żołdów tureckim żołnierzom w Macedonii i jeżeli mu się uda dyskretnie nadać przywódcom rewolucyjnym wysokie rangi lub intratne stanowiska, to łatwo może przyjść do pojednania między padyszachem a powstańcami”. Zdanie to nasuwa myśl, że Dicey napisał swój artykuł w pierwszych dniach po ogłoszeniu konstytucyi. Jednakże zaraz dodaje: „Bo mimo wszystko niema powodu sądzić, że mocarstwa kontynentalne gotowe są patrzeć życzliwie na przemianę państwa otomańskiego z absolutnej autokracji, na monarchię konstytucyjną”.

Następnie pisze: „Przezwrot dokonany w Konstantynopolu, może stawić Anglię w Egipcie w niezmiernie kłopotliwym położeniu. Może mało komu wiadomo, że w końcu lipca przybyła do Londynu deputacja egipskiego Zgromadzenia prawodawczego, złożona z sześciu członków, podobno sympatyzujących żywo z zapatrywaniami partyi nacjonalistycznej. Sir Edward Grey przyjął ich, wysłuchał najuprzejmiej, rozumie się, ich żądania, którego istota wskazywała na konieczność przyznania Egipciowi prawa do utworzenia rządu konstytucyjnego pod angielską opieką administracyjno-polityczną. Minister odpowiedział, że chociaż rząd angielski uznaje zasadniczą słuszność nacjonalistycznego żądania, to jednak nie może dać nadziei jego spełnienia się w czasie najbliższym, ani nawet dość bliskim”.

Dicey twierdzi, że, ściśle mówiąc Egipt nie stanowi integralnej części otomańskiego państwa. Ale Anglia „nie jest w możności zaprzeczenia”, iż sułtan zawsze jeszcze ma pewną rolę określoną, mimo to najwyższą władzę nad Egiptem. Stąd, jeżeli sułtan oświadczy, że konstytucya, nadana całemu państwu, rozciąga się, lub powinna się rozciągać także na Egipt — rząd angielski znajdzie się wobec „nadzwyczajnej trudności”.

Opisany ruch przeciw angielskiej okupacji Egiptu, zwłaszcza charakter agitacji Kamila paszy w dzienniku

„Lena” — pisze Dicey — że ze śmiercią Kamila polityka jego poszła prawie w zapomnienie.

Jego koledzy są nieśmiali, ale, gdyby mieli odwagę oblać aspiracje partyi „nacjonalistycznej zimną wodą, przynaliby, że „idea Kamila leży pogrzebana w grobie, z którego niema zmartwychwstania”.

Ludzie ci dążą do odrodzenia swego kraju drogą „jakichś parlamentarnych instytucyj”. Ich skargi są mniej-więcej następujące: Pod rządami Anglii, Egipcianie nie mają sposobu do objawienia swych życzeń i uczuć. Ich prasa jest wprawdzie bardzo czynna, ale władze angielskie traktują ją z pogardliwą obojętnością. Pierwiastek narodowy jest w istocie rzeczy wykluczony z administracji, zastępują go ludzie, mianowani przez reprezentanta Anglii, po największej części niezający nawet krajowego języka, obcy krajowym obyczajom i tradycyi. Największe zło atoli jest w tem, że ludność mahometańska, stanowiąca więcej, niż 9/10 całej liczby mieszkańców, jest pod wrażeniem, iż Angliki są wrogami Koranu i wielożęstwa — gdy na Koranie i wielożęństwie opiera się cała społeczna budowa islamu.

Sir Edward Grey byłby zapewne dał egipskiej deputacji inną odpowiedź, gdyby był przewidywał ogłoszenie tureckiej konstytucyi. Obecnie ta delegacja gotowa jest do pewnych ustępstw, mianowicie zgodziłaby się na zaprzestanie agitacji przeciw angielskiej okupacji w zamian za wprowadzenie do Egiptu „jakiejś formy parlamentarnego samorządu”. Ale ta zmiana „musiałaby nastąpić bezwzględnie i... z wyraźnym zastrzeżeniem, iż Egipt stanowi integralną prowincję państwa otomańskiego”.

Czy Anglia może przyjąć tę alternatywę? Na to odpowiada Dicey, że przezorna polityka wyraźnie to przyjęcie nakazuje. Polityka zbrzytanizowania Egiptu niepowiodła się dotychczas, tem mniej ma szans powodzenia na przyszłość. „Mądry rząd powinien wstąpić na nowe drogi i nie ludząc się, co do zdolności i parlamentarnej dojrzałości egipskiego ludu, dać mu mimo to jakiś rozumny udział w administracji własnego kraju”. Jaki to może być udział, Dicey lekko tylko zaznacza, miasta prowincjonalne powinny stanowić same o swoich podatkach i rozchodach — ludność poszczególnych prowincyj powinna mieć swoje miejscowe ciała prawodawcze — bez głosu w politycznych i ogólnoadministracyjnych sprawach całego kraju.

## Henryk Sienkiewicz o Tolstoju.

Redakcja „Russkich Wiedomosti” wezwała z powodu jubileuszu Tolstoja wszystkich wybitnych przedstawicieli europejskiej myśli, ażeby wypowiedzieli o jubileuszu swe zdanie. Na wezwanie to Henryk Sienkiewicz przesłał następującą charakterystykę, którą w polskim oryginale podajemy:

Tolstoj jest to najwyższe drzewo w lesie twórczości rosyjskiej, a przytem tego rodzaju umysł, który mógł wyrosnąć tylko z rosyjskiej gleby. — Złożyły się na niego całe wieki waszego historycznego i społecznego życia. Zbiorowa dusza waszego ludu, przygnieciona niesłychanem brzemieniem niedoli i niewoli, a zarazem mistyczna, zrażona do życia zewnętrznego, a zajęta wewnętrznym i zaświatowem, szukająca ulgi w sekretach religijnych, przemówiła przez jego usta głosem, który usłyszał cały świat. Literatura jest wszędzie poniekąd kwiatem życia. — Ale w jęku Tolstoja, zwłaszcza w ostatnich czasach jego twórczości, brzmi przytem jakby rezygnacja. Jest w nim to osobliwe, czego niema w żadnym innym pisarzu, że głos jego jest jednocześnie protestem, pod którego potęgą drżą wasze świeckie i duchowne podwaliny państwowe — i zarazem jakby poddaniem się konieczności zła. Zdaje się on mówić: „Wszystko co jest — jest, prócz etyki Chrystusowej, złowrogie, przekłete i nikczemne: dogmat jest fałszem, a budowa polityczno-społeczna, w której żyjemy, gwałtem zadany prostocie ludzkiej natury. Ale to wszystko jest zło zewnętrzne, doczesne, z którym walczyć nie należy, albowiem mimo tego, człowiek wogóle, a Rosyjanin w szczególności, może orać ziemię, łątać stare chodaki, miłować bliźnich i czytać ewangelie, czyli, żyć tak, jak jedynie żyć warto”. — W ten sposób łączy się w Tolstoju idea przewrotu, którego na drodze przemocy fizycznej on sam nie chce, z ewangeliczną idyllą, której szuka i którą pragnąłby stworzyć na ziemi. Jest to pod pewnym względem wasz Rousseau z dodatkiem słowiańskiego mistycyzmu, skłonność do wiary, że prawdziwa rzeczywistość zaczyna się dopiero po drugiej stronie życia. Ale, wogóle biorąc, to typ czystszy od Rousseaua i szlachetniejszy.

Zachodzi przytem między nimi i ta różnica, że Rousseau jest kosmopolita, — Tolstoj chce nim być tylko. Pierwszy streścił, uświadomił i wypowiedział idee, których atomy krążyły już, jako reakcja przeciw konwencyonalnej marności życia, nietylko w głowach filozofów, lecz i wśród wykształconszych ludzi całej Europy; — przez drugiego odzywa się dusza ludu specyficznie rosyjska. Z tego powodu Tolstoj jest też jednym z najbardziej narodowych waszych pisarzy. Jego słowiańsko-rosyjski charakter tkwi także i w tem, że, mogąc być wielkim artystą, woli być apostołem. Nie chce przez to powiedzieć, że zniszczył w sobie artyzm, lecz tylko, że starał się go w sobie zapoznać i usunąć tę stronę swej twórczości na drugi plan, nie bacząc, że oprócz daru wyjątkowo głębokiej obserwacji psychologicznej, ta właśnie siła uczyniła go sławnym na cały świat.

Jakoż, gdyby nie jego olbrzymi talent artystyczny, to zasady, które wygłasza, mimo, że istota ich jest nie-

przebrana miłość bliźniego, nie zdołałyby wywołać tak gromkiego echa i nie stałyby się problematami, nad którymi zastanawiają się wysoce kulturalne umysły w Europie. Conajwyżej wzbudziłyby zaciekawienie jako zjawisko zarazem oryginalne i egzotyczne. W istocie rzeczy bowiem, dla duszy zachodniej, wyhodowanej w kulturze łacińskiej, rozmiłowanej w życiu, czynnej, zapobiegliwej i gotowej do walki ze wszystkim tem, co potęgę i radość tego życia umniejsza — niemasz nic przeciwniejszego od tych podniosłych, ale zbyt pierwotnych koncepcyj tolstojowskich, w których idylla ewangeliczna ma za podkład bierność wobec zła i jakby buddaistyczne wyrzeczenie się — zarówno organizacji społecznej, jak i walki z przeciwnościami i zdobywania szczęścia, a nawet i rozkoszy. Narzucić światu tego rodzaju koncepcje, wypowiedzieć je w taki sposób, by zmusić inteligencję zachodnią do rozważania ich i do zaliczenia w poczet nowych prądów, mógł tylko tak wielki talent i takiej miary artysta.

Dzięki też niezrównanej sile, żaden z waszych poprzednich znakomitych pisarzy nie potrafił w tak wysokim stopniu zwrócić powszechnej uwagi na wasze społeczeństwo. Rosya była przed Tolstojem znana jako dziwne, ogromne i starzejące się w bezdusznych formach państwo — on ukazał ją światu, jako dziwny, ogromny i młody lud. I tu zasługa patriotyczna tego myśliciela, który w zasadzie potępił zresztą uczucie patriotyzmu, jest wprost niezmierna. Dla sławy Rosyi, dla jej znaczenia w świecie ducha, uczynił on nieskończenie więcej, od całych setek lent, szlif i chrestów. Oczywiście, że rwąc mimowoli stare wiązadła i podkopując fundamenty zmuszałej budowy, a dając wzamian niesłychanie trudną do urzeczywistnienia w praktycznym życiu ewangeliczno-anarchiczną idyllę, musiał wzbudzić nienawiść i narobić sobie wrogów. Ale nieporównanie większa i lepsza część serc rosyjskich nie odstąpi go nigdy, a wraz z niemi staną po jego stronie wszystkie szlachetniejsze umysły świata. I tak być powinno, ponieważ jest to, bądź co bądź, nietylko wielki pisarz, ale głosiciel wolności, wielki obrońca ucisnionych i potężny rzecznik ogólnoludzkich ideałów. To też ręce jego wrogów są zbyt krótkie, a wzrost ich zbyt karli, aby mogli zedrzeć laur z jego głowy — i gdyby ci wszyscy, którzy dziś odgrają się przeciw niemu, żyli naprzykład za czasów angielskiego Henryka VIII, — król ów powiedziałby im niezawodnie: „Zostawcie go w spokoju, albowiem z dziesięciu chłopów zrobię, gdy mi się podoba, dziesięciu ministrów, a z dziesięciu ministrów nie zrobię jednego Tolstoja!”

\* \* \*

Rosya, jeżeli nie zechce pozostać ani takim państwem, jakim była dotychczas, ani stać się wcieleniem tolstojowskiej idylli, powinna szukać jakiejś trzeciej, całkiem nowej drogi przyszłości — lecz zarazem powinna czcić głęboko swego olbrzyma.

## Rajchmaniada.

Do wybitnych specjalności warszawskich należy p. Aleksander Rajchman, dyrektor zarządzający Filharmonii warszawskiej. Przed niedawnym czasem ogłosiliśmy, zamieszczony we wszystkich pismach polskich, protest artystów, którzy kiedykolwiek mieli do czynienia z Filharmonią, przeciwko tolerowaniu absolutnych rządów p. Rajchmana, przynoszących szkodę sztuce polskiej; protest ten odbił się od warszawskiego Colonne'a, jak kula od skóry hipopotama. Usiłowania, aby w dyrektorze Filharmonii pobudzić ambicję, jak dorozkarskiego konia, spełżyła na niczem. A. Rajchman służył dalej sztuce polskiej, która obróciła się do niego plecami, służył jej gorąco, dawał artystyczne herbatki i od czasu do czasu symfonie. Warszawa przyzwyczaiła się do Rajchmana, jak się przyzwyczaiła do baudytów; jest to najcierpliwse pod słońcem miasto, albo szczerzej mówiąc, najuległejsze, do bezradziejności martwe, stęchłe miasto, które można opanować bez wysiłku. Nikomu się nie chce, czy nikt niema odwagi powiedzenia prawdy; a jeśli ją kto powie, lub jeśli ją kto napisze, tego się przedewszystkiem nie słucha, co gorzej, tego się przedęczy czy później usunie z drogi, tego się „zniszczy”. Ludzie w stylu Rajchmana i jemu podobnych mają stosunki, mają dworskie dyplomacje, umieją zwalczyć przeciwnika metodą, którejby się nie powstydzil żaden z członków marokańskiej konferencji. W fizyognomii Warszawy ten rys jest najcharakterystyczniejszy, ten i drugi — bezmyślnej cierpliwości. Warszawa, ta grająca czy pisząca, jest złośliwa; nie zapomina uraz, nie znosi konkurencji, nie cierpi ludzi, którzy nie podpisali umowy na to, że wiecznie będą miernotami. Taki dobrowolny układ za cenę inicjatywy, pracy, rozszerzenia widnokregów, daje pozycję, uprawniającą do megalomanii i do brania udziału w herbatkach z muzyką, na których się je ciastka i bliźnich, tych kilku bliźnich, oszańcowanych jak w obozie w części prasy, nie chcącej kompromisów i mającej odwagę szczerości.

Na takim podłożu ukazała się na estradzie Filharmonii indywidualność Aleksandra Rajchmana; na takim podłożu mogła rość i głośić w Warszawie wielkość swoją głosem największej trąby z orkiestry Filharmonii. W ten sposób przyzwyczajono się do Rajchmana, aż do chwili pełnego godności protestu artystów, nie mogących patrzeć na rozwieleniające się z dniem każdym kabotyństwo, które sprawy swoje artystyczne kończyło zwykle rozprawą sądową. Po proteście tym stał się dyrektor warszawskiej Filharmonii figurą, co najmniej zbędną. Trzeba było odwagi cywilnej na pozo-

\*) Henryk VIII o Holbeim.

stanowisku; w tych rewolwerowych czasach A. Rajchman przeciął ją znalazł.

Cała Rajchmaniada, która przycięła na czas niedługi, rozpoczęła się znowu. W dwóch pismach warszawskich ukazała się odezwa członków orkiestry zaangażowanej przez p. Rajchmana na koncerty w Dolinie Szwajcarskiej; odezwa ta przedstawiła stosunki panujące pod berłem Rajchmana w prawdziwym świetle. Krytyka absolutnych rządów miała dla autorów odezwy skutki fatalne, które są właśnie skandalem ostatnich dni.

Na próbie przed trzema dniami zjawił się dyrektor Rajchman w towarzystwie reagenta i nieprzygotowanej na taki krok orkiestrze, odczytano wyrok; „Za okazywanie nieżyczliwości przez otwartą krytykę w pismach, udziela się wszystkim członkom orkiestry Filharmonii i opery natychmiastowej dymisyi”. Wolno carowi rozwiązać Dumę, wolno Rajchmanowi orkiestrę...

Wieczorem już się koncert nie odbył; o zwyczajnej godzinie zjawił się w Dolinie Szwajcarskiej wszyscy członkowie orkiestry, a zastawszy drzwi zamknięte, zwrócili się z prośbą do urzędującego komisarza politycy z prośbą o zaświadczenie, że obowiązkiem swoim cała orkiestra chciała uczynić zadość.

„Związek muzyków polskich” zwrócił się w tej sprawie do Związków zagranicznych z prośbą o wyrażenie opinii. Związek niemiecki wyraził dymisyonowanej orkiestrze najgorętszą sympatię i zapewnił, że odpowiednie rozporządzenie zabroni artystom, należącym do Związku zawierania kontraktów z Filharmonią warszawską. Na razie rzecz cała dostanie się przed trybunał sądowy.

Zatarg cały jest niebywale przykry; nowy dowód, że konieczne jest radykalne stosowanie środków zaradczych. Jak to powiada Cyrano de Bergerac: „niech teatr się wyleczy z tego obrzęknięcia!”...

## Ruch wyborczy

w I okręgu m. Lwowa.

### Odezwa.

Zjednoczone stronnictwa narodowe wydały do obywatelstwa lwowskiego, a głównie do wyborców-Polaków w I. okręgu odezwę, zalecającą jedyną kandydaturę narodową prof. dra Gustawa Roszkowskiego. Odezwa ta brzmi następująco:

Obywatele wyborcy!

Obóz socjalistyczno-ukraiński sięga dziś po czwarty mandat stolicy! Chce nam narzucić na posta ukraińca, redaktora gazety, co jedna, jedyna z pism polskich miała czelność bronić mordercy śp. Andrzeja Potockiego.

Wobec grożącego miastu niebezpieczeństwa, zjednoczyły się wszystkie stronnictwa narodowe około kandydatury

prof. dra Gustawa Roszkowskiego.

Obywatele Wyborcy! Zwrócone na Was oczy całego kraju, całej Polski. Nie dopuście by większość mandatów Lwowa zabrała wroga Ojczyźnie naszej międzynarodówka, by zaginęła dobra sława patriotycznego Lwowa, by nieprzyjaciela naszego narodu mogli powiedzieć: „Galicya nie jest krajem polskim, bo stolica wybrała w większości wrogów Polski. Niech nikt nie ociąga się ze spełnieniem swego obowiązku dnia 7-go września 1908 r.

Głosujcie na kandydata narodowego:

Gustawa Roszkowskiego.

Komitet zjednocz. stronnictw narodowych: Aleksander Getritz (przewodniczący), dr. Ludwik Rydygier, dr. Wilhelm Pisek, dr. Leonard Stahl, Szafranski Ludwik, Michał Lityński (zastępcy przewodniczącego). Szczurkiewicz Leon, Szydłowski Mieczysław (sekretarze).

D'Abancourt Karol, dr. Adam Ernest, Bal Stan., dr. Balasits August, dr. Bataglia Roger, Bendl Maryan, Bernacki Bronisław, Biechoński Wojciech, Blumenfeld Henryk, dr. Buzek Józef, Chawales Leon, Cholodecki Białynia Józef, Ciuchciński Stanisław, Czerniawski Emil, dr. Czolowski Aleksander, dr. Dobiecki Stanisław, Elters Wilhelm, Engel Mieczysław, Epler Karol, Fedunio Klem., Früauf Józef, Gierasiński Fel., dr. Grabski Stan., Getritz Stan., Gryglaszewski Jan, Gubrynowicz Wład., Heller Julian, Horowicz Wład., Jabłoński Wilhelm, Jan Maks., dr. Janelli Maryan, dr. Janik Michał, Kierski Kazimierz, Kotowicz Józef, Krobicki Leon, Kucharski Józef, dr. Kulikowski Wiktor, Laskownicki Bronisław, Lilien Adolf, dr. Lilien Edw., dr. Loewenstein Natan, Makowicz Michał, Maresch Stanisław, dr. Michejda Władysław, dr. Mikołajski Szczepan, Mikuliński Bolesław, Neumann J., dr. Obmiński Stanisław, Ohly Ferdynand, Olszewski J., Patlikowski Julian, Pawlewski Bronisław, Peplowski K., dr. Przygodzki Janusz, dr. Reiss Albert, Riedl Edmund, dr. Rutowski Tadeusz, Salwer Henryk, Schapira Jakób, Schirmer Józef, Schleyen Artur, Silberstein Adolf, Sklepiński Karol, Śliwiński Hipolit, Sozański Jan, dr. Stęszewicz Władysław, dr. Szpilman Józef, dr. Tomaszewski Franciszek, Traczewski Witold, Vetter Michał, Walek Alojzy, Wasilewski Zygmunt, Webersfeld Edw., Wczelak Józef, Wiedeń Tad., Witosławski Teofil, Włodzimirski Walery, dr. Zakrzewski Stanisław.

Gorące słowa odezwy, podpisanej przez najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych obywateli, powinny głośnym echem odezwać się wśród wyborców I. okręgu i zagrząć ich do spełnienia obowiązku narodowego i oddania w dniu wyborów jak jeden mąż głosów na kandydata narodowego.

### Na pohybel Lacham!

Ostatni numer ukraińskiego tygodnika „Hromadkyj Holos” przynosi na czele kroniki następującą notatkę:

„Przy dopełniających wyborach z centrum miasta Lwowa, które odbędą się dnia 7-go b. m. polecamy Mikołaja Hankiewicza, który staje przeciw wszechpolałowi dr. Roszkowskiemu i sądzimy, że nie znajdzie się, nie powinien znaleźć się we Lwowie Rusin, któryby nie głosował na Mikołaja Hankiewicza. Ten wybór ma wielkie znaczenie nie tylko dla Lwowa — który pora zdobyć dla Rusinów — ale i dla całej Galicyi, ba i dla całej Rusi-Ukrainy. Dodamy, że na Mikołaja Hankiewicza, głosować będą i robotnicy wszystkich narodowości.

Tak pisze organ ukraińskich radykałów, najbardziej zbliżonych i pozostających stale w kontakcie z partią socjalno-demokratyczną. Takie otwarte postawienie kwestyi przez ten właśnie organ, jest najlepszym dowodem, że „polska” partya socjalno-demokratyczna z całą świadomością prowadzi robotników polskich do walki „o zdobycie Lwowa dla Rusinów”.

Wątpić jednak należy, czy im się to uda. Robotnik polski za dużo ma świadomości narodowej, której mu prowodyrzy socjalistyczni nie zdołali w zupełności wydrzeć, aby pod takim hasłem poszedł do wyborów, aby nie uczuł pogardy dla tych, którzy wymagają od niego, by tak bezmiernie się upodlił. Bo głosować pod takim hasłem potrafi tylko podły odstępcza.

Pp. „towarzysze” urządzili dnia 2 b. m. występ, który również dobrze świadczy o ich „polskości”. Ot urządzili

### niemieckie zgromadzenie

dla wyborców żydowskich I okręgu, na którym posłowie „polskiej” partii socjalno-demokratycznej pp. dr. Diamand i dr. Lieberman przemawiali po niemiecku. Zaznaczyć należy, że pp. towarzysze na zgromadzeniach urządzanych dla ludności żydowskiej, posługują się prawie wyłącznie językiem niemieckim.

Nieszczęsny Lwów!

## Z teatru.

Odrzebaną wczoraj dawną farsą „Mąż z grzeczności” przypomniła odległe czasy sceny skarbkowskiej, kiedy najgłośniejszym jej dostarcycielem rzeczy niefrasobliwych był Abrahamowicz, czasem sam, czasami — jak w tej wczorajszej — zupełnie na sposób francuski do spółki z Ruszkowskim, jednym ze świetniejszych artystów ówczesnych. Komedyje Abrahamowicza zwykle zapierały się wywoływały salwy śmiechu — wówczas. Wczoraj także śmiano się niemało. Sam on był również podobnie jak w swych komediach, tak i w życiu pełen humoru, — dla tych zwłaszcza, co pamiętają owe momenty, jak zjeżdżał często do Lwowa do „starego Żorza” i przesiadywał w rozbawionem gronie, gdzie rodziły się pomysły, rysowały sceny pełne komizmu.

Rzecz Abrahamowicza należy do skromnego działu naszej rodzimej wesołości. Dział ten może być równie znamienity, jak i każdy inny. Można by też trawestując Brillat-Savarina zamiast: „powiedz mi co jesz, a powiem ci czym jesteś” z o wiele większą racją rzec: „powiedz mi z czego się śmiejesz, a odpowiem ci, jakim jesteś”. Wesołość ludzka ma w sobie całą skalę wielorakich odcieni i przejść, choćby począwszy od szczerze a szeroko rozwartych ust do przewijającego się dyskretnie ostrego półśmieszku. Wszystko zawisło od mniej lub więcej silnego aliażu zjadliwości i owej pogodnej filozofii życia, którą żli ludzie nazywają niekiedy śmiało — zbyt śmiało — cynizmem.

Humor nasz dość zmienny i pomieszany w jakościach, czeka jeszcze na swych scenicznych odkrywców. W „Mężu z grzeczności” jest on miejscami — nieco kurzem opylony. Zresztą, jak wspomnieliśmy — śmiano się wczoraj często a szczerze. Rzecz sama ma znaczny zasób werwy komicznej w lepszym gatunku i dość dyskretnie w swych zagięciach karykaturalnych, a przytem — co bywa u nas nie tak często — niezłe ułożone sceny, mimo przydługich aktów, zwłaszcza aktu ostatniego.

Wczorajsze wznowienie okazało, jak dobry materiał, aktorski posiada scena lwowska. Być może także, że po dłuższej przerwie byliśmy trochę spragnieni teatru i witaliśmy to rozpoczęcie nowego sezonu z uczuciami pogodniejszemi a z mniejszą zgryźliwością. P. Nowacki był dobrym słodkim mężem i w drugim akcie wywoływał obfitą wesołość w roli tytułowej, którą niegdyś grał świetnie nieodżałowany Kwieciński, uposażony zresztą znacznie korzystniejszymi warunkami fizycznymi.

P. Zielińska była miłą „żoną z grzeczności”, p. Czapliska zrobiła ze swej epizodycznej roli wprost znakomitą. P. Gostyńska, jako stara panna, p. Otrembowa, p. Feldman, „grzmiący” p. Szobert, wreszcie p. Dobrzańska i służbista „forys” p. Berski, który w ostatnich czasach pracuje bohatersko także i w operetce — tworzyli sceny zupełnie dobre.

ts.

### MAŁY FEJLETON.

## Grzech.

Anioł płochy Ci szepnął wieść niedozwoloną, zem Twój — lecz my — doprawdy — stów tych nie [słyszeli, jeno szep — że anielski — dusze nam weseli i nieświadomem Szczęściem raduje się łono.

Więc niewinni jesteście sami, jak anieli i cudownie Ci pod tą czystości koroną, a choćby srogie sądy nad nami prawiono, wyszlibyśmy oboje w nieskalanej bieli

A, że radością cichą serca nasze płoną, gdy nam przez kilka chwil się jedna droga ścieli, i żeśmy obok siebie dziś ach! tak weseli,

czyż dobry Bóg to nazwie winą popełnioną?

## Radość.

Radosny, złoty śmiech, co sam o sobie nie wie i nieświadoma siebie radość jakaś pusta — ilekroć spotkasz mię — wybiega Ci na usta i wpada w moich mąk płonące wciąż zarzewie.

Przez chwilę jeszcze trwam pobladły jako chusta i smutny jako szumi w przydrożnem zwiędłym drzewie, i czasem wtedy biedna dusza moja nie wie co moje blade Ci opowiadają usta.

Dopiero zwolna Ty uśmierzasz to zarzewie, powoli schodzi na mnie radość Twoja pusta, rozwiewa się mój ból, jak mgieł porannych chusta

i wschodzi szczęście me w Twych słów cudownym śpiewie

## Lęk.

Nie wierzy oto nasze szczęście samo sobie i przed nami i same przed sobą się chowa, a my mu coraz to nowe dobieramy słowa, by się nie odnalazło w sztucznych nazw ozdobie.

I najciekawsza nawet nie wyśledzi zмова gdy mu w cudacznych kłamstwach nowe maski żłobię tej tajemnicy znanej ledwie mnie i Tobie, że rzecz ta sama wciąż, a szata tylko nowa.

A we mnie cichnie lęk, że w niedalekiej dobie spostrzeże je i pozna sroga snów królowa:

Ze Prawda naga w oczy spojrzy mu surowa i legnie szczęście to na zawsze w zimnym grobie.

## Tesknota.

Widziałem Ciebie dziś z daleka, gdyś zamyślona i znużona, jakby zaziemski cień człowieka szła, opuściwszy w dół ramiona.

Chciałem się rzucić do tych rąk i pieścić je pocałunkami, choćby się światy całe w krąg w gruz nam waliły nad głowami.

Chciałem tak przypaść do twych nóg i rzesistemi łzami swemi Zmywać z nich kurz przebytych dróg, co nas dzieliły na tej ziemi

i patrząc w cudne oczy Twe na dolę żalić się okrutną i mówić długo, jak mi źle i jak bez Ciebie strasznie smutno.

Brody. MAKS LANDAU.

### MIGAWKI.

#### Z TYGODNIA.

Jestem w prawdziwym kłopotcie, jak zacząć, co pisać i jak skończyć dzisiejszą tygodniówkę, bo tydzień, który dziś zamykamy, jest najdziwniejszym ze wszystkich w tym roku. Proszę tylko pomyśleć: jest jeszcze lato i niema już lata, jest pogoda i niema pogody, jest po feryach i nie jest po feryach, trwa jeszcze sezon ogórkowy i niema już sezonu ogórkowego, letnicy już wrócili do miasta i jeszcze nie wrócili, już rozpoczęły się szkoły i jeszcze się nie rozpoczęły, zwalcza się szkarlatynę i nie zwalcza się szkarlatynę, jest tramwaj konny i niema tramwaju konnego, jest teatr i niema teatru, Sycyliński jest bohaterem narodowym i nie jest bohaterem narodowym, są wybory i niema wyborów, demokraci połączyli się i nie są połączeni, kandydaci na posłów mają szanse i nie mają szans, hrabia Baworski z Kopyczyniec ma takt i — i tak bez końca.

Dlatego trudno dziś o czemś pisać stanowczo i stąd mój kłopot. Pisać o końcu sezonu letniego nie można, bo większość letników znosi jeszcze rozkosze górskie. Mówić o ruchu powakacyjnym na bruku lwowskim także nie można, bo odroczone wpisy i rozpoczęcie nauki w szkołach. Lecz i o tem odroczeniu nie można mówić stanowczo, bo nie wszędzie odroczone początek roku szkolnego i gdzieś odbywa się już regularna nauka. Tak jest ze wszystkim, co przynosił ten dziwny tydzień. Jak n. p. mówić o Sycylińskim? On sam i cała prawie prasa ruska twierdzi, że jako idealista, spełnił z całą świadomością akt sprawiedliwości na wrogu swojego narodu, a jego obrońcy i trybunał kasacyjny mówią, że działał jako niepoczytalny, co powinni zbadać lekarze. Więc sprzeczność skrajna: szczyt rozumu, czy brak rozumu? A gdy ani jedno, ani drugie nie jest jeszcze ponad wątpliwość stwierdzone, niewiadomo, dokąd przeznaczyć p. Sycylińskiego: do Panteonu ruskiego, czy do domu bezrozumnych.

To samo z wyborami: są, czy nie ma ich?

Jedni mówią, że są, inni, że nie ma z nich śladu. Politycy i agitatorzy włożyli ręce w dolne kieszenie i czekają. Powiedzieli sobie: jesteśmy zjednoczeni i robimy, jak w znanej anegdocie ci żydzi, którzy chcąc uczcić jubileusz swego rabina umówili się, że złożą się między sobą na beczkę najlepszego wina dla swego rabina. Każdy miał przynieść flaszkę najlepszego wina ze swej piwnicy i wlać do zbiorowej beczki, ażeby rabin miał mieszaninę najlepszych win. Po napełnieniu beczki okazało się, że zawiera samą — wodę. Każdy z nich bowiem pomyślał, że skoro inni wleją wina, nie zauważy się, że on jeden wleje flaszkę wody. Taksamo myśleli wszyscy. Była zgodność we wzajemnym oszukiwaniu się i wydała w rezultacie wodę. Ale jak pisać o obecnych wyborach? Jest zjednoczenie, czy nie ma, zwycięży prof. Roszkowski czy Hankiewicz? Ja nie wiem.

Dlatego bardzo przepraszam szan. Czytelników, że dziś tygodniówki nie piszę i proszę przyjąć powyższe usprawiedliwienie do pobłażliwej wiadomości.

KL.

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

## BILINSKA SZCZAWA

Znakomity dyetetyczny napój stołowy.  
Proszę zapytać lekarza domowego o wartości Wody Bilinśkiej. 7412

**Hotel Post** Wiedeń I, Fleischmarkt 16  
Najlepsze położenie w centrum miasta. 140 z najnowszym komfortem urządzonej pokoi od k: 3-50 począwszy. Wymieniona kuchnia wiedeńska. Dewiza Czysto, smacznie i tanio. ANTONI HANL.

**Place budowlane w Lowranie** (Austriacka Rywiera)  
Akcyjne towarzystwo „Quarnero“ (siedziba reprezentacji; Wiedeń I, Helfersstorferstrasse 3) sprzedaje pod wille, domy rodzinne, pensjonaty itp. zdadne, przed wiatrem chronione, grunta w każdej wielkości, położone bądź na brzegu morza bądź na łagodnie opadających terasach i posiadające wspaniałą południową roślinność. Terasy te umożliwiają ładny widok na morze. Całe to terytorium posiada już gotowe do wszelkiej jazdy przydatne drogi, wodę z wysoko położonych źródeł, z wodociągów do Towarzystwa Monte Maggiore należących, i oświetlenie elektryczne z centrali w Abbazyi. Elektryczna kolej dochodzi do Matuglie, stacji kolei południowej. Bliższe informacje przez Dyrektora, Wiedeń I, Helfersstorferstrasse 3. 7472

Nie tylko większe ale i mniejsze przesyłki świn przyjmujemy miejskie Biuro pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa w Rzeźni we Lwowie. 9780

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

**Cukierki Kuglera** w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy **Leona Propsta** Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok Hotelu Georgea. Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą. 8585

## Okulista Dr. ALFRED BURZYŃSKI

powrócił i ordynuje od 10—12 i od 3—5 9840  
ul. Teatralna 7, I p. (naprzeciw Katedry).

**NAUKA** na „kursach sztuki stosowanej“ Maryli Wexównej, Łyczakowska 1. 16, rozpoczyna się 1 października, poprzedzi ją jak co roku wystawa prac uczniów i uczennic. Objaśnienie udziela zarząd tylko od 3—5. 9919

## August Diani

powrócił. Ul. Asnyka 1. 1. 9916

## Dr. K. PODLEWSKI

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
powrócił i ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5.  
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120. 9824

## Dr. Miron Wachnianin

9747  
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych obecnie ul. Zimorowicza 5, od 3—5 popoł.

## Operator dr. WOLF

ordynuje obecnie 9715  
ul. Jagiellońska 11 A. — Telefon 1056.

Po ś. p. Wilhelminie Pentherówniej objęła roboty dywanowe (imitacja smyrneńskich) **OLGA INGAR-DENOWA**, Lwów, pl. Bernardyński 7, II p. 9685

Docent medycyny wewnętrznej 9677

## Dr. Maryan Franke

w chorobach wewnętrznych ord. 3—5.  
Telefon 1124. Wałowa 29, I p.

## Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

powrócił i ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska 16.  
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki. 8443

## Adwokat Dr. Edward Solański

przeniósł kancelaryę z domu ulica Piekarska 1. 12, do domu ulica Klonowicza 1. 16. 8549

## „Pension Exquisite“

Lwów, ulica Sykstuska 1. 23

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, na dłuższy lub krótszy pobyt z całym utrzymaniem.  
Centrum miasta. Ceny nmiarkowane. 8926

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

## Dr. Maksymilian Schmelkes

b. kilkuletni sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od g. 10—12 i od 3—5, ul. Brajerowska 6. 9323

Specjalista chorób nerwowych 9417

## Dr. Świtalski

— powrócił i ordynuje ul. Pańska 1. 11. —

**Dr. Pilewski** powrócił i ordynuje jak dawniej ul. Zielona 6, Tel. 8/II. 9401

## Dr. Zdzisław Szczepański

ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER. 8608

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

## Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje Lwów, ulica Kopernika 1. 28.

## Dentysta dr. R. Lewandowski

Lwów, plac Halicki 7, (nad Kawiarnią Centralną). 8607  
Wyjmowanie, plombowanie, wstawianie zębów bez bólu.

ADWOKAT c. k. em. radca dworu

## Edward Trusiewicz

otworzył kancelaryę adwokacką 9120  
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5.

## Docent dentystyki

## Dr. Teodor Bohosiewicz

9556 ordynuje jak zwykle ul. Jagiellońska 7.

**Dr. Greliński** Sekundaryusz oddz. chirurgicznego Szpitala powszechnego ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2—4 popołud. Chorążczyzna 12. — Telefon 978. 8905

## Proszę wziąć

codziennie bezpośrednio przed jedzeniem kieliszek **Dr. Hommela Haematogen!** Pobudza apetyt, wzmacnia system nerwowy, znużenie ustępuje i człowiek czuje się rześki. Proszę jednak żądać wyraźnie „Dr. Hommela“ Haematogen i odrzucać wszelkie naśladownictwa. 8866

## FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA

NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK POZECZYSZCZAJĄCY

## Gimnastyka higieniczna dla dzieci.

Leczenie skrzywień, kręgosłupa, chorób stawów i kości. 2692

## Zakład Zanderowski

Kraków, ul. Zybkiewicza 1. 9, tel. 796.

9—1 4—6

Dr. Merz. Dr. Starzewski. Dr. Wachtel.

## Wpisy do Lwowskiego Liceum muzycznego

odbywają się codziennie od 10—1 przed i 4—6 popołudniu w kancelaryi Liceum plac Maryacki 1. 10. W zakres nauk wchodzi. A) Dział muzyczny, instr. śpiewu i teorii. B) Dział operowy i C) Kursy przygotowawcze do egzam. państwowych. Sity profesorskie są następujące: A. Białecka, J. Chmieliński art. dram., J. Fuhrmann, K. Koniński, K. Kunczewiczowa, A. Ludwig art. op., T. Mayer, K. Pastawski reż. op., T. Pollak, A. Strusińska, F. Szczepanowska, M. Terlecka, M. Węteszczukowa. Zarząd ogłasza 3 miejsca wolne. Podanie wnosić należy do zarządu. 9436

## W LABORATORYUM c. k. cyrkularnej

Apteki we Lwowie 9913  
rozbierają mocze, płwociny itp.  
Dr. med. J. KORMAN i Mag. far. A. SKLEPIŃSKI.

C. k. uprzyw. 7604

## Gal. akcyj. Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje za wydaniem książeczek **WKEADKI** na rachunek bieżący

od 500 koron począwszy z oprocentowaniem 4 $\frac{1}{4}$  od sta Kwoty do 2.000 k. wypłaca Bank bez wypowiedzenia

## Ochroną przeciw szkarlatynie

jest 9682

## Baktoform

perla antyseptyków i środków desinfekcyjnych, antyseptyk nie żrący, — nie trujący, o przyjemnym zapachu aromatycznym.

Cena flaszki 100 gr. — 80 hal.

Cena tubki Baktoformgelé do mycia rąk 80 hal.

Główny skład dla Galicyi:

**Apteka S. HAYA, c. k. nadw. dost.**  
we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

Ciągnięcie nieodwołalnie 7 listopada 1908.

## Wiedeńska c. k. loterya policyi

1 los kosztuje 1 kor. — Pierwsza główna wygrana koron 30.000 koron

druga 5000 kor. i trzecia 1000 kor. płatne na żądanie wygrywającego gotówką za najwyż. zezwoleniem Jego c. k. Apost. Mości po potrąceniu 100/o i prawu podatku z wygranej. LOSY do nabycia we wszystkich kantorach wymiary, kolekturach loter. i trafikach. — Biuro c. k. loteryi policyi: Wiedeń, I Schottenring 11; (Zabudowanie Dyrekcyi pol.) 7498

Orzeczenia o „CIRINE“ dla parkietów brzmią:

Dnia 7/3 1902, Pani L. Kugler, Budapeszt, Zsigmondg. 7, III/22:

„CIRINE“, którą próbowałam na swoich parkietach jest znakomitą. Oszczędza się wielką pracę i na czasie. Proszę o przysłanie 5 kg. za zaliczką. „CIRINE“ jest wspaniałą. Proszę o nadesłanie jeszcze 4 flaszki.

Sieding-Stixenstein, dnia 10/4 1908.

1573.

August Guthmann.

Nowo otwarty

## Pensjonat LITWINKA

Lwów, Kochanowskiego 14a I p.

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem, niemeblowane taniej. Elektryka, łazienki. Kuchnia domowa a wykwinna. Opieka dla pańienek. Ceny przystępne. 9937

Przyjechawszy z Wiednia otworzyłam SALON MÓD przy ul. Grodeckiej 1. 23 i polecam swój MAGAZYN kapeluszy damskich ostatniej mody. Przyjmuję także przeróbki po najtańszych cenach 9970 K. Piotrowska.

„Dom Kobiet“ przy Towarzystwie „Ognisko Kobiet“, ul. Brajerowska 14, — poleca Paniom tanią, wygodną gościnę. Poprzednie zgłoszenia konieczne. 9926

## B. Rappaport dentysta technik

mieszka obecnie Kopernika 5. 9942

Lwowski Instytut muzyczny (Kilńskiego 1) (Dyr. Stanisław Głowacki).

Gimnastyka rytmiczna metodą E. Jaques-Dalcroze'a. 9908

Trześć numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się nie licząc dodatku powieściowego, z 20 stron i zawiera na stronicach dodatkowych:

kol. 8—10 Dział ekonomiczny.  
Kronika sportowa.

W odcinkach:

„Fejleton warszawski“ przez K. Makuszyńskiego.

„Trudno inaczej“, Aliny Swiderskiej.  
Sport przez Kł.

Do numeru dzisiejszego dołączamy ark. 4 powieści p. t. „Synowie“, przez Gabryelę Reuter.

## Wiadomości bieżące.

— Ze świata muzycznego. Profesor Teodor Pollak znany artysta kompozytor — przyjmuje wpisy do swej szkoły od 8 września br. Mieszka obecnie w pasażu Mikolasch (róg ul. Sienkiewicza).

**Szkoła gospodarstwa domowego we Lwowie** przyjmuje wpisy uczennic przez cały wrzesień. Kurs rozpoczyna się d. 1 października.

Wykłady prowadzić będą najlepsze siły profesorskie. W programie jest higiena ogólna, higiena kobiety i dziecka, higiena odżywiania się, chemia w zakresie wiadomości gospodarskich i rachunkowość gospodarska. Oprócz tego będą wykłady z dziedziny estetyki urządzania mieszkań, o hodowli kwiatów i roślin pokojowych. Raz na tydzień wykładana będzie historia i literatura polska.

Zajęcia praktyczne w kuchni, szwalni i pralni prowadzone są z wielką starannością tak, żeby uczennice mogły odnieść jaknajwiększą korzyść.

Na naukę gotowania można zapisywać się osobno, jak również na naukę kroju i szycia bielizny i sukien.

Wszelkich informacji udziela zarząd szkoły: Chorażczyzna 6 p. I. Biuro otwarte od godz. 9-tej do godz. 5 popoł. Zapisy skutecznie można listownie.

→ **Wóz restauracyjny.** Począwszy od 5 września br. kursować będzie wóz restauracyjny przy pociągach pospiesznych nr. 7/307 i 308/8 (z przyjazdem do Lwowa o 7 g. 55 min. rano, względnie z odjazdem ze Lwowa o 7 godz. wieczór, między Rzeszowem a Czerniowcami.

→ **Kolejowa szkoła wydziałowa we Lwowie.** Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza, że z dniem 15 września otwartą zostanie I i II klasa wydziałowa przy szkole kolejowej we Lwowie.

Wpisy do szkoły kolejowej trwać będą od 12 do 15 września br.

W przyszłym roku otwartą zostanie III-cia klasa wydziałowa przy wzmiankowanej szkole.

→ **Z poczty.** Z dniem 10 września br. zaprowadza się w oddziale telegraficznym ck. urzędu pocztowego i telegraficznego Tarnów 1 nieprzerwaną całodzienną i całonocną służbę.

→ **Z Dyrekcji gimnazjum IV.** Piśmienny egzamin dojrzałości w terminie jesiennym odbywać się będzie w dniach 16, 17 i 18 września. Kandydaci, którzy nie mają prawidłowych studiów, zgłoszą się do egzaminu uprzedniego dnia 10 września o godz. 8-ej rano.

→ **W pryw. seminaryum p. Anny Rychnowskiej** wpisy na wszystkie 4 lata a także do 1-ej i 2-ej klasy szkoły ludowej przyjmuje się codziennie od 10—12 i od 4—6. Lwów, Chorażczyzna l. 15 II p.

→ **Wiadomości osobiste.** Prof. dr. A. n. d. z e j G o f i k a powrócił do Lwowa i ordynuje jak zwykle, (ul. Kopernika l. 1).

W Związku Nauczycielek dn. 15 września br. rozpoczynają się wykłady do egzaminów wydziałowych, wszystkie III grupy, powtórzenie.

→ **Z „Pracy Kobiet“.** Zarząd szkoły Stowarzyszenia Pracy Kobiet we Lwowie pl. Smolki l. 5 przyjmuje wpisy uczennic na naukę dopełniającą połączoną z nauką robót ręcznych. Wpisy trwają do 15 września. Biuro otwarte od 9—12 i od 2—7, II piętro.

→ **Konkurs strażacki.** Przy Krajowym Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie jest do obsadzenia posada pomocniczego instruktora straży pożarnych, do którego obowiązków należą także czynności manipulacyjne w biurze Związku. Płaca: 2000 koron rocznie, w razie podróży diety po 6 kor. dziennie, a podczas nauki na kursach pożarnictwa po 10 koron dziennie. Warunki przyjęcia: nieprzekraczalny wiek lat 35, uzdolnienie fachowe, udowodnione świadectwem z krajowego kursu pożarnictwa z dobrym postępem, lub kursu powiatowego z postępowym c. l. ującym. Ogólne wykształcenie: Świadectwo z ukończonej z dobrym postępem niższej szkoły średniej. Posadę nada się prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacja.

Podania udokumentowane wnosić należy do Naczelnictwa Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie (ul. Piekarska l. 26) do 1 października 1908.

→ **Zmiana mieszkania.** Dr. Zygmunt Danielski, lekarz, chorób dróg oddechowych, przeprowadził się z ul. Krzyżowej na pl. Strzelecki l. 12.

→ **Z „Lutni“.** Zwyczajne próby chóru mieszanego rozpoczyna się w poniedziałek 14 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

→ **Teatr miejski we Lwowie:**

W sobotę „Postanec 6666“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

W niedzielę popołudniu „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 4 akt. R. Planquett'a, z p. Okońskim w roli Gasparda.

W niedzielę wieczór o g. 7:30 po raz drugi „Mąż z grzeczności“, komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruskowskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy (wznowienie) „Spirytyści“, komedia w 4 aktach Gustawa Mosera.

We wtorek: popoł. o g. 3:30 „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara.

Wieczorem o g. 7:30 „Honor“, komedia w 4 aktach Sudermana.

We środę po raz 2-gi „Spirytyści“, komedia w 4 aktach Gustawa Mosera.

We czwartek „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W piątek po raz 1-szy „Złota czaszka“, 5 obrazów dramatu Juliusza Słowackiego, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W sobotę popoł. o g. 3:30 „Wesele“, dramat w 3-ech aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę wiecz. „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W niedzielę popoł. o g. 3:30 popoł. „Miłość czuwa“, komedia w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a.

W niedzielę wieczór o g. 7:30 po raz ostatni „Czar walca“, operetka w 3 akt. Oskara Straussa.

W poniedziałek „Złota czaszka“, 5 obrazów dram. J. Słowackiego.

We wtorek 15 września 1 przedstawienie operowe „Cyganerya“, opera w 4 aktach Puccini'ego, gościnnie występ Ireney Bohuss i występ Tadeusza Łowczyńskiego.

→ **Teatr miejski w Krakowie.**

W sobotę „Podczłowiek“, komedia w 3 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego (nowość).

W niedzielę „Podczłowiek“ itd.

W poniedziałek „Kordyan“, poemat dramatyczny Jul. Słowackiego, ułożony na scenę w 10 obrazach.

→ **Warsztaty studenckie.** W ostatnich czasach w gronie ludzi dbałych o rozwój naszej młodzieży, powstała

myśl założenia warsztatów studenckich. Urzeczywistnieniem tej myśli zajęła się Liga Pomocy przemysłowej, a dyrektor jej rozwiązał tę kwestyę w ten sposób, że urządził w swej realności lokal na warsztaty te, załatwiając w ten sposób rzecz najważniejszą.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie szerszego komitetu celem omówienia dalszej działalności. W zebraniu tem wzięli między innymi udział, wiceprezes Ligi, p. Ulmer, st. r. Sołtysik, instruktor stow. przemysł., dr. Schoenett, dyr. Lityński, dyr. dr. Wojciechowski, prof. Paczosa, dr. Różycki, dr. Weinfeld, rr. Bartoń i A. Lewicki, p. Łobos, Bochnik i in. Zebraniu przewodniczył st. r. Sołtysik. Po dłuższej dyskusji uchwalono nie stwarzać dla tych warsztatów osobnego tow., ale ale odać je osobnemu oddziałowi Ligi, a nadto wybrać komitet, któryby dozorował te warsztaty i administrował ich funduszami.

Do tego komitetu mają być wybrani reprezentanci Rady szkoln. kraj., lwowskich Tow. przemysłowych, Tow. nauczycieli szkół wyższych i różnych korporacyj. Uchwalono dalej zaapelować do rządu, kraju i gminy o subwencję dla tych warsztatów i otworzyć warsztaty już z 1 października. Do komitetu tego z prawem kooptacji wybrano pp. Ulmera, r. Lewickiego, dyr. dr. Wojciechowskiego, dr. Lityńskiego i Bochnika.

Dotychczasowy lokal warsztatu obliczony jest na 60 uczniów w trzech seryach po dwudziestu. Zapisano już 28 studentów, a zgłoszeń jest tak wiele, że niedługo warsztaty te będą przepełnione. Oprócz nauki ślusarstwa, stolarstwa i t. d., będzie młodzież zwiedzać fabryki i zakłady przemysłowe w mieście i w okolicy i w ten sposób zaznajamiać się z rodzinnym przemysłem.

Ze instytucja taka była pożądana, świadczy zainteresowanie się nią rozmaitych sfer, no i liczba zgłoszeń.

→ **Miejska Rada zdrowia.** Wczoraj wieczorem o g. 6 odbyło się w biurze fizykatu posiedzenie miejskiej Rady zdrowia, zwołane w sprawie dalszych zarządzeń przeciw epidemii szkarlatyny.

W obradach wzięli udział członkowie Rady: wiceprezydent dr. Rutowski, radni miejscy pp. dr. Mikołajski i Włodzimirski, dalej pp. prof. Kuczera, dr. Obtułowicz, dr. Hornung i fizyk dr. Legeżyński, tudzież zaproszeni eksperci pp. prof. dr. Racyński, dr. Czarnik, dr. Szydłowski, dr. Quest i dr. Lilien. Posiedzenie trwało do godz. pół do 10 wieczór.

Ną wstępnie dr. Obtułowicz zdał sprawę z objazdu gmin powiatu lwowskiego w czasie którego stwierdził w siedmiu gminach między innymi w Brzuchowicach po 10 wypadków szkarlatyny, poczem w obszernej dyskusji uchwalono cały szereg środków zaradczych.

→ **Afisz strajkowy.** Z Tarnopola donoszą do pism tutejszych: Dnia 20 kwietnia br. rozlepiono w nocy we wsi Szydłowce afisze, pisane na wielkich arkuszach, drugim końcem rączki, a wzywające do strajku rolnego. Podejrzenie pada na niejakiego Mikulskiego, który też będzie odpowiadał za podburzenie przed sądem.

Treść afisza następująca:

„W poniedziałek 20 cвітня nastaw na dwir pańskij i korczmu strajk i bojkot. Ne wilno nikomu, za żadnu cinu ity do pana na robotu, ani na dubynu, ani do lisa, ani z żadnym posipakom howoryty i to doty, aż doki pan ne prodaś pole.

Dworaki i rozbijnyki dwirski idut razem z namy, bo jak wyborem, to dla wsich riwna pajka. Szidływianel hańba dla was, szczo by na waszyj batkiwyszczyni panowały pany, a wy nawit na cmentar ne majete zemlu.

Trymajte sia wsi kupy a dubyna bude wasza, wsi trymajmo sia razem! Nuże bojkot! nuże strajk!

→ **Skorowidz adresowy m. Lwowa.** Przed kilku dniami opuścił prasę „Skorowidz adresowy m. Lwowa, wydawnictwo bardzo pożyteczne, zakrojone na wielką skalę. Wydawca skorowidza p. Jan Spigel wzorował swe dzieło na podobnych księgach adresowych zagranicznych starając się zastosować je do wymogów naszego miasta. I trzeba przyznać, z zadania tego wywiązał się znakomicie. Skorowidz obejmuje prawie wszystkie adresy mieszkańców, firm i zawodów niezbędnie w codziennym życiu. Oprócz adresu około 40.000 mieszkańców, obejmuje skorowidz kronikę i zabytki Lwowa, spis firm, zawodów, spis firm protokolowanych, stowarzyszeń, krótki szematyzm państwowy i autonomiczny, wogóle w każdym dziale znajdują się rubryki niezbędne dla każdego biura instytucji publicznej czy też prywatnego przedsiębiorcy. Kto kiedykolwiek doświadczył, z jakimi nieraz trudnościami połączone jest szukanie pojedynczego choćby adresu, pojmie ogrom pracy i kosztów wydawnictwa.

Zewnętrzna forma wydawnictwa bardzo wytworna odpowiada wielkości dzieła. Cena ośm koron za obryzmią księgę niewygórowana, to też niewątpliwie wydawca poniesie w pierwszym roku stratę, koszty jednak i wielki nakład pracy powetuje sobie w następnych latach, bo publiczność uzna sumiennosc i potrafi ocenić starania wydawcy, aby skorowidz odpowiadał wymogom wszystkich.

→ **Elektryka na wystawie jarosławskiej.** Piszą nam z Jarosławia:

Wystawa zwiedzana jest bardzo, zwłaszcza, gdy pawilony, oraz cały park na Olszanówce elektrycznie jest oświetlony. Należy bowiem nadmienić, że wystawa w Jarosławiu, pierwsza z dotychczasowych prowincjonalnych naszych wystaw, postarała się o własną elektrykę, której wykonania podjęła się w krótkim stosunkowo czasie krakowska firma instalacyjna inżyn. Stanisława Zmigrodzkiego. W 20 dniach roboczych z niezwykłą u nas sprężystością i pośpiechem firma krakowska w osobnym swoim budynku, ustawiła całe potrze-

bane urządzenie maszynowe, które, będąc wprowadzone w ruch jeszcze przed terminem otwarcia, umożliwiło pracę przygotowawczą w pawilonach w nocy przy elektrycznym oświetleniu, dzięki czemu nawet spóźnieni wystawcy zdołali swe okazy należycie ustawić i udekorować. Od 10 godziny rano sprawnie funkcjonuje elektrycznością wprawiony w ruch kinematograf poznański, wieczorem zaś teatr elektrycznie oświetlony gromadzi publiczność wystawową.

Zasługą to komitetu z dyrektorem Gurgulem na czele, iż tegorocznej nowej prowincjonalnej wystawie zapewniono powodzenie — mimo nawet niesprzyjającej w tym roku pogody — gdyż dzięki należytemu oświetleniu ruch w parku wystawowym przeciąga się do godziny 11 wieczorem.

→ **Okradziona wystawa sklepowa.** Ubiegłej nocy rozbito wystawę sklepową Debory Grümmerowej przy ul. Serbskiej pod l. 1 i skradziono dwie sztuki płótna.

→ **Zgubiono.** Eranciszka Wojtasiewiczowa 5 sznurków koralu średniej wielkości, wartości 80 koron. — Kupiec z Suczawy Szaja Langer zielony portfel skórzany, zawierający 1 banknot na 1000 kor., 4 banknoty po 50 kor., trzy banknoty po 100 koron, bilety wizytowe i spis członków żydowskiego tow. „Alians“. — Służący Antoni Illeczyk w ogrodzie pojezuickim srebrny zegarek o dwu kopertach z wisiorkiem krótkim w kształcie siatki.

→ **Znalezione.** Na Wąłach Hetmańskich kartkę zastawniczą nr. 95022 na złoty łańcuszek. — W ul. Hetmańskiej księżkę Tow. wzaj. kredytu na nazwisko p. Maryi de Hillebrand.

→ **Kronika policyjna.** Na pl. Maryackim aresztowano „niebieskiego ptaka“, szesnastoletniego Izaka Goldberga, niemającego ani stałego mieszkania, ani zarobku, ani też ochoty do pracy. Prócz nazwiska nie umie lub nie chce on podać skąd pochodzi, więc go oddano do aresztu policyjnych w celu sprawdzenia tożsamości osoby. — Za kradzież kilku koron na szkodę p. Malwiny Grosmanowej aresztowano służącą Annę Zadorożną. Zadorożna wprawdzie wypierała się winy jednak znaleziono przy niej 7 kor. 50 hal. a rano przed popełnieniem kradzieży prosila swą chlebodawczynię o zaliczkę 1 koronową, gdyż nie miała ani halerza.

→ **Losy zamkniętych szkół polskich.** Sprawa zamkniętych szkół w Piotrkowskim, ciągnąca się od kilku miesięcy, zbliża się nareszcie ku pomyślnemu rozwiązaniu. Według informacji „Gońca“ warszawskiego sytuacja w obrębie dyrekcji naukowej łódzko-piotrkowskiej przedstawia się jak następuje: Prof. Gustaw Kościński, znany pedagog i publicysta otrzymał na ostatnim posiedzeniu zarządu warszawskiego okręgu naukowego koncesję na otwarcie 8-klasowej szkoły filologicznej i realnej w Częstochowie. Szkoła ta powstanie zamiast szkoły p. Kuropatwińskiego, zamkniętej z rozporządzenia władzy.

Oprócz szkoły p. Kościńskiego w Częstochowie otwarta została szkoła p. Bagieńskiego oraz szkoła żeńska p. Golczewskiej zamiast zamkniętej szkoły p. Garbarskiej. W Piotrkowie zaś przyznano koncesję na otwarcie 8-klasowej szkoły miejskiej p. Włodarskiemu b. właścicielowi szkoły polskiej w Warszawie.

Sprawę otwarcia szkoły inż. Jacobsona w Piotrkowie, mocno dotychczas zakwestyjonowana, odroczone do decyzji najbliższej sesji zarządu okręgu warszawskiego, która odbędzie się niebawem po przyjeździe kuratora p. Bielajewa. Odroczone również sprawę otwarcia w Piotrkowie prywatnego gimnazjum z rosyjskim językiem wykładowym p. Panowa, obecnie urzędnika dyrekcji naukowej łódzkiej.

→ **Obłąd biurokraty.** „Der Frajnd“ donosi z Kijowa że źródła jakoby bardzo wiarogodnych, że pomocnik prokuratora sądu okręgowego kijowskiego Worobjow który musiał z urzędu być obecny przy wykonaniu wyroków śmierci, po przeczytaniu: „Nie mogą milczeć“ Tolstoja dostał obłąd i został pomieszczony w domu wariatów.

→ **Dnia 18 b. m. zjeżdża do Lwowa prof. IGNA-CY FRIEDMAN,** celem odbycia lekcji w wyższej szkole muzycznej JANINY II. LASIEWICZÓWNY, (zostającej pod artystycznym kierownictwem J. Friedmana).

9460  
Szkoła przyjmuje wpisy codziennie od godz. 12—1 w południe i od 4—6 popoł., ul. Długosza l. 1 II p.

→ **Fortepiany, pianina, harmonie i pianole** z fabryk krajowych i zagranicznych nowe i przegrane — wynajmuje i sprzedaje za gotówkę lub na spłaty nawet 20 miesięcznie bez zaliczki. B. GABRYELSKA, Kraków Krzysztofory.

6525

→ **Zawiadamiamy uprzejmie szan. Publiczność,** że zastępca nasz p. Józef Weksler w Krakowie, Grodzka 71, który od r. 1900 prowadzi handel naszych sławnych w świecie gramofonów i płyt tamże i zaskarbił sobie u wszystkich swych odbiorców, a mianowicie JO. ks. Ponińskiego, przyb. adj. carskiego, ekscel. Nebokoffa, IW. hr. Potockiego, hr. Starzyńskiego i hr. Bobrowskiego, pp. Oficerów, Wielebnego Duchowieństwa i t. d. i t. d. zupełne zaufanie i odznaczył się skrupulatnie rzetelną i sumienną obsługą, w uznaniu czego oddaliśmy mu jeneralne zastępstwo nasze dla całej Galicji. Tenże pod firmą Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy Józefa Wekslera, centrala we Lwowie, Sykstuska 2, Filia w Krakowie, Grodzka 71, będzie sobie zadawała wszelkie trudy zadowolnić szan. odbiorców naszych sumienną i rzetelną obsługą.

Wymieniona firma ma zawsze bogato zaopatrzone skład gramofonów najnowszej ulepszonej konstrukcji, oraz płyty najnowszych zdjęć pierwszorzędnych artystów, posiada wygodne pokoje do przesłuchania płyt, przyjmuje wszelkie reperacje, wymienia stare płyty na nowe po 2 kor. i wysyła cenniki darmo i opłatnie. Połączając się szan. Publiczności, kreślimy się z poważaniem The Gramophone Co Ltd. Londyn w sierpniu 1908.

9203  
→ **MONSTRE - KONCERT** włoskiej kapeli „Cesare de Vita“ w każdą sobotę, niedzielę i święto w Cafe-Restaurant, ul. Kościuski l. 1. — Wstęp wolny. — Początek o godz. 4 popoł. i o 8 wieczór.

## Prasa o sprawie Syczyńskiego.

Wyrok trybunału kasacyjnego, znoszący zasadzenie Syczyńskiego przez lwowski sąd karny, jest ciągle przedmiotem dyskusji dziennikarskiej. Niektóre pisma zabierają w tej sprawie głos nawet poraż wtóry. Pierwszeństwo należy się tu naturalnie organowi narodowców ruskich „Diło”, które już wczoraj stwierdziło fakt, że ich „bohater narodowy” został zrobiony przez nich waryatem, nazwało „prowokacją”. Dzisiaj to samo „Diło” podkreśla to stanowisko jeszcze silniej, polemizując między innymi z naszym artykułem i z artykułem „Kuryera lwowskiego”.

„Te dzienniki — pisze — znowu się puściły na tor takiej samej prowokacji, jaką wczoraj skonstatowaliśmy w „demokratycznym” „Dzien. polskim”, maskując (!) przytem swoje już tyle razy wyrażone pragnienie pomsty oświadczeniem, że na zasadzeniu Syczyńskiego im całkiem nie zależy. Pomijamy insynuację „Diła”, o „tylkrotnie wyjawionem pragnieniu zemsty”, które trąci zwykłym u niego fabrykowaniem fikcyjnych głosów prasy polskiej, aby mózdz z niemi polemizować, a zajmijmy się samą „prowokacją”.

A więc faktem jest, że Rusini ogłosili Syczyńskiego „bohaterem narodowym”, faktem jest, że teraz całą siłą pary na to, aby go przed sądem uznano za niepoczytalnego, ale zdaniem „Diła” nie wolno prasie polskiej tych dwu faktów zestawiać ze sobą. Cóż to oznacza? Oto nic innego, jak tylko, że „Diło” ma w zanadrzu dwie „niepoczytalności” względnie „poczytalności” i dwa stanowiska: Syczyński może być uznany za niepoczytalnego sądownie, ale będzie poczytalny politycznie i pozostanie „bohaterem narodowym”, że dążenie do uwolnienia go tą drogą niema żadnego znaczenia politycznego i jest tylko sztuczką adwokacką.

To zresztą „Diło” wypowiada zupełnie jasno w dalszym ciągu swoich wywodów, pisząc.

W swoich prowokacyjnych celach identyfikują oni obronę Syczyńskiego z naszym narodem i ze atanowska obrony wywodzą konsekwencje polityczne dla całej naszej polityki.

Bardzo pięknie! tylko dla czegoż w takim razie „Diło” tryumfuje z powodu wyroku wiedeńskiego, jako faktu politycznego? Dlaczego przestrzega przyszłych przysięgłych przed kopaniem grobu polsko-ruskiej zgodzie, skoro samo zamierza grób ten wykopać „bohaterstwem” Syczyńskiego nawet w razie jego urzędowej niepoczytalności?

W sukurs „Diłu” przychodzi krakowski „Naprzód” i nie widzi żadnej sprzeczności pomiędzy „bohaterstwem” Syczyńskiego a jego „obłąkaniem”:

„Wiemy, że wielu, bardzo wielu „bohaterów narodowych” powinno było liczyć na dobrodziejstwo ustawy z powodu zmniejszenia poczytalności i nie jeden waryat ulegając szalowi, stawał się bohaterem...”

Być może, iż takie zapatrywanie panuje w pewnych sferach... a nawet dzięki jemu ogłoszono za bohaterów warszawskich bandytów...

Z pism polskich powtórnie zabrał głos „Kuryer Lwowski”, który zwróciwszy uwagę, że czyn Syczyńskiego inaczej się przedstawia we Wiedniu, a inaczej w Galicyi, na tle tego „co się tu w Galicyi zarówno przed zamachem, jak po zamachu Syczyńskiego mówiło i oświadczało”, tłumaczy, dlaczego trybunał lwowski nie poddał go obserwacji:

Gdyby wobec oświadczenia, jakie Syczyński i jego przyjaciele polityczni solidarnie składali, lwowskie władze sądowe oddały Syczyńskiego w ręce ekspertów psychiatrów, osądzonyby ten postępek władz sądowych jako chęć zniesławienia i ośmieszenia autora zamachu. Ci sami, którzy dziś mówią o niepoczytalności Syczyńskiego, pierwszy wystąpiliby przeciw sędziemu, mogącemu wątpić o tem, że „dulce est mori pro patria”, gdy tę śmierć przynosi ręka kata.

Krakowskie „Nowiny” w zestawieniu „bohaterstwa” i „obłąkania” Syczyńskiego, idą dalej powiadając, że „panowie Ukraińcy” nie powinni „zbyt trumfować”:

„Prostą konsekwencją tej opinii trybunału mogło się bowiem stać słuszne żądanie społeczeństwa polskiego, aby w tym samym szpitalu waryatów, w którym się znajduje Mirosław Syczyński, zamknięci zostali przez analogię wszyscy przedstawiciele ukraińskiego narodu w parlamencie wiedeńskim i sejmie lwowskim. Ich obłąd nie przeszedł jeszcze w czynny atak furji morderstwa — ale zapóźno jest leczyć szaleńców dopiero wtedy, kiedy już strzelają w czaszki i podryniają gardła...”

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Kobiety na uniwersytetach w Rosji.

Petersburg. (pryw.) Ministerstwo oświaty rozesałał okólnik do wszystkich uniwersytetów okólnik, w którym poleca, aby ze względu na to, że na uniwersytetach nie ma być wolnych słuchaczek, przestrzegano, by do sal wykładowych i na korytarze nie wpuszczano kobiet.

### Z dycezyi wileńskiej.

Wilno. (pryw.) Wikary apostołski dycezyi wileńskiej ks. Michalkiewicz wyjechał do Petersburga. Rządy dycezyi obejmie on dopiero za 6 tygodni.

### Z dworu.

Monachium. (Tel. wł.) Arcyks. Franciszek Ferdynand, który udaje się na cesarskie manewry niemieckie do Alzacyi przybędzie do Monachium jutro o godzinie 7 minut 50, skąd o godzinie 9 wieczorem na Ulm uda się do Strassburga i Metz, powróci zaś pociągiem „Orient Express” w piątek dnia 11 bm.

### Podróże mężów stanu.

Salzburg. (TBK.) Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal udał się dzisiaj o g. 8 rano do Berchtesgaden, aby złożyć wizytę niemieckiemu sekretarzowi stanu spraw zagranicznych Schönowi. Popołudniu minister wraca do Salzburga.

Karlsbad. (Tel. wł.) Serbski minister spraw zagranicznych Milovanovic przybył wczoraj do Karlsbadu i odbył dłuższą konferencję z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Izwolskim.

### Konstytucyjna Turcja.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W dniu 3 bm. popołudniu w szkole oficerów marynarki odbył się obiad galowy, urządony przez oficerów, na którym pojawił się ulubiony syn sułtana Burhan-Eddin. Prócz niego przybyło także przeszło 500 dam tureckich, należących do najwyższych sfer tureckich. Siedziały one wprawdzie osobno, ale po większej części nie miały zasłon.

Burhan Eddin liczy lat 19 i jest bardzo sympatyczny. Z tego korzysta widocznie sułtan, aby zaskarbić dla siebie łaski opinii publicznej.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi pod datą 28 sierpnia, że w sandzaku nowobazarskim w Pleolje pomiędzy oficerami tureckimi wybuchł bunt przeciwko tamtejszemu marszałkowi tureckiemu Sulejmanowi baszy, który od lat 30 jest naczelnym komendantem i cieszy się sympatją Austro-Węgiei. Oficerowie zmusili Sulejmana baszę do ustąpienia.

Na przedstawienie gabinetu austro-węgierskiego, komitet młodoturecki w Salonice przywrócił Sulejmana baszę do poprzednio zajmowanej godności, i ukarał oficerów młodotureckich, którzy wzięli udział w buncie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichpost” donosi z sandzaku nowobarskiego, że agitacja młodoturecka przybrała także zabarwienie specjalne antyaustro-węgierskie. Wszyscy muzulmanowie a nawet bardzo wielu Serbów chrześcijańskich dało sobie słowo, aby nie bywać na koncertach muzyki wojskowej austro-węgierskiej w Plewje i zerwać wszelkie stosunki z oficerami austro-węgierskimi. Agitacja turecka i serbska przeciwko naczelnemu komendantowi tureckiemu Salejmanowi baszy nie ustaje.

Wszyscy zwolennicy Austro-Węgiei otrzymują pogroźki śmierci. Dostawcę głównego armii austro-węgierskiej Szemanowicza zastrzelono. Serbowie nowobazarscy dostali z Serbii 8000 nowych karabinów i są zorganizowani po wojskowemu. Wskutek tego w okręgu korpusu bośniackiego odwołano wszystkie urlopy a korpus bośniacki z główną kwaterą w Sarajewie otrzyma posiłki. Prócz tego do sandzaku nowobazarskiego wysłane będą prawdopodobnie 2 pułki piechoty.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.” donosi z Konstantynopola, że bank otomański udzielił skarbowi tureckiemu pożyczki w sumie 400.000 funtów tureckich.

### Francuzi u Czechów.

Praga. (Tel. wł.) Wczorajsze przyjęcie w Pradze delegacji paryskiej Rady miejskiej, wywołało wśród Czechów wielki entuzjazm. Delegacji paryskiej Rady miejskiej przybyli do Pragi o godzinie 5 minut 10 wieczorem. Na dworcu zgotowano im uroczyste przyjęcie. — Burmistrz miasta Pragi, dr. Gross przemawiał w języku francuskim, zapewniając przyhyłych, że Czesi są nie tylko gorącymi przyjaciółmi Francji, ale żywią także wielki szacunek dla narodu francuskiego.

W odpowiedzi na tę mowę preses rady municipalnej paryskiej, p. Adolf Cherioux, rzekł, że Francuzi są przyjaciółmi Czechów, a obecny przyjazd przedstawicieli rady municipalnej paryskiej do Pragi, ma na celu zacieśnienie węzłów tej przyjaźni.

W tej mowie paryskiego prezydenta rady municipalnej mieścił się także charakterystyczny zwrot, że Francuzi uważają się niemal za dzieci tego samego plemienia, do którego należą Czesi.

Skończył on swe przemówienie nie tylko okrzykiem francuskim na cześć Pragi i Czechów, ale także i okrzykiem czeskim „Slava Cechom”.

Po przyjęciu delegatów francuskich na dworcu odbył się wielki pochód demonstracyjny przez główne ulice miasta Pragi, podczas którego przyszło do wielkich demonstracji antyniemieckich przed domem kasyna niemieckiego na Grabenie.

Śpiewano pieśń antyniemiecką „Hrom a peklo!”

### Szantaż kartelowców.

Praga. (Tel. wł.) Poseł młodoczeski Czernohorski mimo wezwania wystosowanego doń przez stronnictwo młodoczeskie, aby złożył mandat, oświadczył, że mandatu nie złoży aż do wyjaśnienia przed sądem wszystkich robionych mu zarzutów.

### Bojkot towarów pruskich.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.” donosi z Warszawy, że na zaproszenie stowarzyszenia eksportowego austriackiego w Wiedniu, związek kupiecki warszawski urządzi wycieczkę do Wiednia, celem nawiązania nowych stosunków handlowych, tudzież zacieśnienia stosunków handlowych już istniejących.

Stowarzyszenie eksportowe austriackie ustanowiło w Warszawie swojego specjalnego przedstawiciela.

### Choroba króla rumuńskiego.

Bukareszt (TBK.). Dziennik urzędowy ogłasza, iż prof. Noorden stwierdził, że król w ostatnich tygodniach cierpiał na katar żołądka, połączony ze zbytnią wrażliwością żołądka, wskutek czego powstały objawy neuralgiczne, wykluczonem jest jednak, aby błona żołądkowa była przerwana, jak to przed dwoma laty stwierdzono. Badanie promieniami roentgenowskimi wykazało, że niema żadnych złośliwych nowotworów w żołądku, lub innych częściach ciała; nie jest zdrowe. Król zmęczony badaniem, będzie musiał leżeć kilka dni w łóżku, ale można z całą stanowczością oświadczyć, że wkrótce powróci do zdrowia, i że wszelkie obawy są nieuzasadnione.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). Z Wiednia donoszą, że tutejsza wyższa szkoła handlowa otrzyma tytuł akademii a jej dyrektor będzie przyjęty na etat państwowy. Sądzą, że jestto początek upaństwowienia szkoły.

Kraków (Tel. pryw.). Ponieważ Gwizdak, aresztowany, jak wiadomo, z powodu kradzieży z włamaniem, odmawia już od 8 dni przyjmowania pokarmów i napojów, przeto jutro rozpocznie się sztuczne żywienie jego w tutejszym szpitalu więziennym. Aresztowano również jego narzeczoną.

### Nowy kapitan z Köpenick.

Budapeszt (Tel. wł.). Dziennik „Polgar” donosi, że rzekomy generał rosyjski, Wołodymirow, który objeżdżał Kroację celem propagowania wspólności kulturalnej słowiańskiej, był młodym Chorwatem, nazwiskiem Vlado, który w porozumieniu z kilku rodakami pozwolił sobie na ów żart i przywdziawszy mundur generała rosyjskiego, prowadził komedię a la Köpenick. Generał Wołodymirow, który przebywał przez cały ten czas w Rosji, nawet nie wie, jakie oburzenie na Węgrzech wywołała ta rzekoma podróż agitacyjna.

### Marokko.

Berlin. (Tel. wł.) Dzisiejsze gazety poranne donoszą, że wódz Abdul Azisa Mtugi w drugiej bitwie stoczony dnia 25. sierpnia został pobity.

### Nowe rewelacje Nasticza.

Belgrad. (Tel. wł.) Dziennik tutejszy „Maly Žurnal” umieszcza artykuł Nasticza, w którym Nasticz po raz wtóry twierdzi, że kapitan Nenadowicz wprowadził go do arsenału w Kragujewaczu, gdzie były fabrykowane bomby, i że wogóle odgrywał wielką rolę w agitacji wielkoserbskiej.

Wreszcie Nenadowicz pokłócił się ze serbskim następcą tronu, który go wyrzucił za drzwi.

„Maly Žurnal” wierzy w te oskarżenia Nasticza, i żąda, aby Nenadowicza usunięto z czynnej służby wojskowej, ponieważ szkodzi on interesom państwowym serbskim.

### Radcy-adwokaci.

Wiedeń. (Tel. wł.) Najwyższy trybunał wydał wyrok, mocą którego odrzucił podanie jednego ze spensjonowanych radców sądu krajowego o wpisanie go na listę adwokatów. Do tej pory zapisywano pensjonowanych radców sądu krajowego bez żadnej trudności na listę adwokatów.

Z wyroku najwyższego trybunału okazuje się, że chcąc zadość uczynić skargom adwokatów, najwyższy sąd stara się ograniczyć napływ spensjonowanych radców sądowych do zawodu adwokackiego.

### Clemenceau-Izwolski.

Karlsbad. (Tel. wł.) Prezes ministrów francuskich, Clemenceau wczoraj o godzinie 2 minut 40 odjechał do Paryża.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że choć Clemenceau i Izwolski codziennie jadali obiad w tym samym hotelu, jednakże nigdy się ze sobą nie spotykali i spożywali obiad w oddzielnych pokojach.

## P: zamknięciu numeru

Wypadek kolejowy. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Dnia 5 września przed g. 3 nad ranem zderzyły się pociągi towarowe nr. 1762 i 1773, w pobliżu stacji Synowódzko wyżne. Skutkiem zderzenia uszkodzoną została tylko maszyna pociągu 1773, zaś ze służby pociągowej doznali kontuzji: palacz i kierownik pociągu 1773 cięższych, a 5 konduktorów lekkich.

Oba pociągi wciągnięto do stacji Synowódzko; rannych funkcjonariuszy wysłano do Stryja pociągiem osobowym 1712, który opóźnił się o godzinę. Ruch pociągów odbywa się prawidłowo. Dochodzenia wdrożono.

## LITERATURA I SZTUKA.

### Piśmiennictwo.

\* Kuchnia jarska Otrzymujemy następujące piśmo z prośbą o umieszczenie:

„Zupełnie bez naszej wiedzy wydał p. Połoniecki właściciel „Księgarni Polskiej” książkę: „kuchnia jarska”, nabywszy od naszego kucharza Czarnoty przepisy potraw stosowanych w naszej lecznicy. Książkę taką wydałam już przed kilku laty, a drugi nakład na podstawie nowych doświadczeń z rozbioremami chemicznymi, z higienicznym dodatkiem o pokarmach mamy w rękopisie, lecz spóźnił się z wydaniem.

Ubiegł nas w tem p. Połoniecki a do tego reklamuje książkę w anonsach na pozór jakoby wydał ją za naszym porozumieniem oraz współpracownictwem ze mną.

Otóż tutaj podaję do wiadomości, że nie wspólnego z wydawnictwem tej kuchni jarskiej nie mamy i że na reklamowanie jej przez przesadną chwalebę naszego zakładu i mego rzekomego współpracownictwa — pozwolenia nie daliśmy.

Nasza książka z uwzględnieniem nowych doświadczeń, oraz pokarmów całego dnia tj. śniadania, obiadu, wieczerzy itp. (czego w tamtych niema) wyjdzie z druku dopiero przy końcu b. r. R. Tarnawska.

\* Świat Ostatni (34) numer popularnego tygodnika warszawskiego „Świata“ podaje sensacyjną wielce ilustrację z bieżącego tyle dramatycznego życia więziennego: to ślub bandyty, Władysława Włuszkowskiego skazanego na śmierć, z p. Julianną Krzymińską, odbyty na podwórzu więziennem i dany przez mankiennika udającego księdza. Pana młodego w kilka godzin po ślubie powieszono.

„Świat“ wogóle stanowi prawdziwe archiwum, zwykle pełne rozmaitości i pomysłowości do życia aktualnego i pod tym względem wyrównywa najpierwszym ilustracyom zagranicznym.

Galicja bardzo pilnie jest uwzględniana przez ruchliwe to pismo i w ostatnim numerze „Świata“ znajdujemy piękny artykuł o „Tysiącleciu Krakowa“, bogato ilustrowane informacje o „wzorowej wsi polskiej“ Albigowie i obrazowane wiadomości o wycieczce auto mobilami, po Galicji. Tetmajer drukuje w „Świecie“ sensacyjną i satyryczną powieść „Król Andrzej“. Nowaczyński pisze zabawne listy o wystawie w Pradze.

## Z kraju.

□ Łańcut (Kor. wł.). Uroczystość gminną waldzką urządziły tu 30 sierpnia towarzystwa „Sokół“ i „Czytelnia kolejowa“.

Z kościoła po nabożeństwie udał się uroczysty pochód przed ratusz, gdzie do licznie zebranych okolicznych włościan oraz miejscowych obywateli, przemówił p. Krzysztofowicz ze Lwowa gorąco stosownie do obecnej chwili i zrobił nią duże wrażenie na włościan. Politycy wiejscy nawet się odzywali, że „Przyjaciel Ludu“ oczernia „wszechpolaków“. Bardzo sobie ludziska dumali i głową kiwali, przypominając szerzone hasła agitacyjne wyborcze.

Po południu za staraniem psłów Jachowicza i Żarddeckiego zebrali się liczni włościanie i mieszczanie w sali towarzystwa „Gwiazda“ dla naradzenia się nad sposobem zaradzenia następstwom tegorocznych klęsk elementarnych, jakie w tym roku nawiedziły tutejszy powiat.

W toku dyskusji na pierwszy plan wysunęło się niebawale rozgoryczenie z powodu pokrzywdzenia łańcuckiego powiatu przy rozdziale udzielonej przez rząd zapomogi w formie zboża na zasiew. I rzeczywiście trudno wytłumaczyć fakt, dlaczego zamożniejszy, w mniejszym stopniu klęską dotknięty i o dwie trzecie od łańcuckiego mniejszy powiat przeworski, otrzymał znacznie większą zapomogę? Ludowcy bronili rządu, ale wstydliwie; bali się rozgniewać dobrodziejów a czuli, że lud sprawę potępił. Często im za ciasno.

O g. 4 popołudniu dano w „Sokole“ staraniem młodzieży szkolnej na wakacjach przebywającej, bardzo udale przedstawienie „Wozu Drzymały“ dla okolicznych włościan, zaś wieczorem powtórzono to samo dla miejscowej publiczności.

Uroczystość ta nasuwa szereg pytań, których nie można niewypowiedzieć głośno, oto dlaczego na tej uroczystości świecili swą nieobecnością wszyscy prawie, których los obdarzył wybitniejszymi stanowiskami; czyżby dla nich uroczystość, w ten sposób urządzona, była tylko „szopką“ i czy nie doceniają fatalnych skutków, jakie niewątpliwie pociągnąć musi zły przykład?

Dlaczego tutejsza „Gwiazda“ nie poczuwa się do solidarności narodowej i nie bierze nigdy oficjalnego udziału w uroczystych obchodach narodowych?

Dlaczego tak liczni druhowie posiadający strój, nie wzięli udziału w uroczystym pochodzie? Czyżby nie wiedzieli, że było to ich bezwzględny obowiązek?

Czyż nie jest dla nich wstydem, że w uroczystym pochodzie ze sztandarem, wzięło udział tylko 19 umundurowanych Sokółów, podczas gdy obowiązujący w tym względzie przepis wymaga do pochodu ze sztandarem przynajmniej 24 druhów?

Dlaczego publiczność łańcucka, a zwłaszcza młoda jej generacja zachowuje się tak niestosownie na przedstawieniach i obchodach narodowych i wybucha nagle śmiechem wtedy, gdy na scenie odtwarzają przygnębiający obraz niedoli naszej w Poznańskim?

Smutne to wszystko, ale ostatnie może najsmutniejsze.

□ Trembowla. (Kor. wł.) Bursa polska im. Adama Mickiewicza. W chwili otwarcia polskiego gimnazjum w Trembowli w październiku 1907 r. okazała się konieczna potrzeba bursy, wobec braku mieszkań odpowiednich dla młodzieży. Dzięki ofiarności dużej udało się zawiązanemu towarzystwu bursy nabyć realność, obejmującą dwa budynki mieszkalne od Kasy oszczędności miasta Tarnopola za kwotę 56.000 kor., w których młodzież znajdzie przyzwoite umieszczenie. Ten wynik korzystny swych zabiegów zawdzięcza udziałowi towarzystwa ofiarodawcom, którym przez wymienienie nazwisk i datki, serdeczne podziękowanie składa. Są to pp. Jerzy hr. Baworowski z Ostrowa, który darował 8.000 kor., Bogusław Cieński z Łoszniowa, który darował 2000 kor., i bezprocentowo pożyczył 12.000 kor., Jan Gromnicki z Łaskowiec, który darował 2000 kor., ks. Stanisław Korzeniowski z Trembowli, który darował 1000 kor. w gotówce, dalej ofiarowali pp.:

Tomasz Ochocki z Budzanowa 400 kor., rejent Jan Mieczysław Mandeli z Budzanowa 80 kor., Janewa Gromnicka z Łaskowiec 200 kor., Mieczysława hr. Rejowa z Mikuliniec 100 kor., Józef hr. Gołuchowski ze Strusowa 100 kor., Adam Mysłakowski z Mogielnicy 50 kor., Józef i Justyna hr. Koziebrodzcy z Semenowa 150 kor., Dr. Jakób i Alfred Somerstein z Darachowa 100 kor., Filip Jawetz ze Strusowa 50 kor.

Wszystkim innym dobrodziejom, którzy bądźto czynem, bądź drobniejszymi datkami przyczynili się do dojścia do skutku tego dzieła, w końcu naczelnemu dyrektorowi Kasy oszczędności w Tarnopolu p. Józefowi Ingwerowi za ułatwienie nabycia realności, składa wydział szczerze podziękowanie.

□ Tarnobrzeg. (Kor. wł.) Sokół w Machowie. Z inicjatywy posła Wiącka zawiązał się w jego rodzinnej wsi Machowie, niedaleko Tarnobrzega położonej, Sokół.

W dniu 6 września odbędzie się uroczyste otwarcie tego gniazda połączone z zabawą ludową, ćwiczeniami Sokola tarnobrzegskiego i machowskiego.

Obszerny komitet urządzający tę uroczystość a złożony z Machowiaków i mieszkańców Tarnobrzega wydał odezwę, w której znajdujemy takie ustępy:

„Uroczystość to wielka dla nas i radosna! Jest tryumfem idei narodowej i świadczy, że idea ta przynika coraz szersze warstwy społeczeństwa, zatacza coraz dalsze kręgi. Do pracy dla dobra Ojczyzny staje najsiłniejsza i najliczniejsza warstwa naszego narodu, lud polski, aby razem z innymi pracować nad naszym odrodzeniem. Lud polski chce dowiedzieć, że w sercu jego płonie ten sam ogień, który ożywił duchy wielkich naszych wieszczów i bohaterów narodowych, duchy Kościuszki i Mickiewicza i tylu innych, których pamięć święta nam jest i droga!

Zapraszamy przeto wszystkich, którym dobro sprawy narodowej leży na sercu, wszystkim, którym przyświecają ideały polskiego Sokola, aby jak najliczniej stawili się w Machowie i obecnością swoją przyczynili się do podniesienia znaczenia uroczystości, która niewątpliwie doda nam sił i zachęci do dalszej pracy dla dobra ogółu.

Serdecznie zapraszamy zwłaszcza drużyny sokole w kraju naszym do wzięcia udziału w otwarciu nowego gniazda. Ale najgoręcej zwracamy się do Braci Włościan naszego powiatu i dalszych okolic. Niech w dniu 6 września w Machowie nie braknie żadnej wioski tarnobrzegskiej, niech zjawią się wysłańcy ze wszystkich stron kraju!

Włościanie polscy! pamiętajcie, że w dniu 6 września Wy będziecie w Machowie gospodarzami. Polski lud swoje święto będzie obchodził! stawcie się przeto jak najliczniej!

Może da Bóg, gdy niejedyn z wysłańców, powróciwszy do rodzinnej wioski, opowie swoim, co widział i słyszał w Machowie, znajdzie ludzi, w których sercach obudzi się chęć pójścia w nasze ślady. Może w niedługim czasie nie w jednej wiosce podobne święto będziemy święcić.

Niech kraj nasz zroi się od drużyn sokolich, od ludzi, chcących żyć i pracować dlatego, co najlepsi w narodzie ukochali!

A tego spodziewać się wolno, bo z Bogiem, wiarą i miłością pracę naszą rozpoczynamy!

Czołem!

Komitet: Przewodniczący: Ks. Antoni Rychel, proboszcz z Miechocina. Zastępcy przewodniczącego: Wojciech Wiącek, poseł do Rady państwa z Machowa, Wilibald Noah, c. k. starszy geometra z Tarnobrzega. Sekretarz: Jan Kuraś, sekretarz Towarzystwa Przemysłowo-Rolniczego z Tarnobrzega. Członkowie komitetu: Biedroński Franciszek, pomocnik techniczny, Stanisław Bochniewicz, c. k. adiunkt sądowy z Tarnobrzega, Błoński Władysław, c. k. asystent podatkowy, Domański Aleksander, c. k. adiunkt sądowy z Tarnobrzega, Dudek Henryk, inżynier Wydziału krajowego z Mokrzeszcza, Dr. Juliusz Dunikowski, c. k. koncepista namiestnictwa z Tarnobrzega, Jan Fudala, Michał Galek, Jan Graza, gospodarze z Machowa, Wojciech Graza, wójt z Machowa, Michał Gola, gospodarz z Machowa, Jan Kaliński, piwowy browar dzikowski z Tarnobrzega, Ludwik Kurylo, kasyer zarządu dóbr w Dzikowie, Józef Łopatyński, kierownik szkoły z Tarnobrzega, Wojciech Myszk, Antoni Napieracz, gospodarze z Machowa, Franciszek Prażniewski, kierownik szkoły z Miechowa, Dr. Antoni Surowiecki, adwokat krajowy z Tarnobrzega, Antoni Sawarski, Franciszek Sawarski, Wincenty Sawarski, gospodarze z Miechocina, Wojciech Skowroński, kierownik szkoły w Chmielowie, Jan Słomka, wójt z Dzikowa, Jan Stec, gospodarz z Machowa, Zygmunt Sroka, c. k. kancelista starostwa, Eugeniusz Swoboda, c. k. starosta, Stanisław Turowicz, c. k. starszy zarządca podatkowy, Gustaw Wdówka, dependent notaryalny z Tarnobrzega, Jan Wiącek, Franciszek Zych, gospodarze z Machowa.

## Kronika sportowa.

— Wycieczkę do Lubienia urządza jutro, w niedzielę, przy sposobności wieczoru wokalno tańecznego Stow. współpracowników handlowych, Galic. Tow. Cyklistów. Podczas wycieczki odbędą się wyścigi o nagrody honorowe wiceprezesa Tow., na przestrzeni 5 klm. dla jeźdźców młodszych i 1 klm. dla starszych, powyżej lat 30. Odjazd z placu św. Ducha o g. 2 popołudniu.

— Międzynarodowe wyścigi cyklistów i motorzystów, odbędą się na torze L. K. C. M. jutro, w niedzielę, w poniedziałek i wtorek. W wyścigach tych biorą

Odnaczone w roku bieżącym na Międzynarodowej wystawie w Karlsbadzie wielkim medalem złotym i dyplomem honorowym

# Kapiele

z kwasu węglowego

(CO<sub>2</sub>)

zastępujące kapiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna

# „TLEN“

Kapiele te, stosowane na ordynację i pod kontrolą działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy piciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki

# TLEN

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Klinika chorób wewnętrznych c. k. Uniw. we Lwowie. — Do Zarządu Fabryki „TLEN“ we Lwowie.

Z przyjemnością poświadczam, że stosując kapiele z CO<sub>2</sub> (kwasu węglowego) wyrobu fabryki „Tlen“ we Lwowie w odpowiednich przypadkach, przyszlismy do przekonania, że wyrób ten zasługuje pod każdym względem na zupełne uznanie, polecenie i zastosowanie w tych razach, na które kapiele takie są wskazane.

PROF. DR. GLUZIŃSKI

dyrektor kliniki lek. Uniw. lwowskiego.

Lwów 15 maja 1907.

Do Szanownego Zarządu fabryki „Tlen“ we Lwowie. Z prawdziwą radością widzą rokrocznie wzmagające się zapotrzebowanie sztucznych kapieli węglowokwasowych w zakładzie zdrojowym Iwoniczu, co wynika przedewszystkiem z rozzęzającej się wiary w ten wyborby środek na choroby serca w pierwszym rzędzie, a potem na cierpienia reumatyczne, artretyczne, jakoteż nerwowe. Ale dobre skutki zawdzięczamy doskonałemu wyrobowi Waszej fabryki, który bezwarunkowo przewyższa wszelkie wytwory zagraniczne. U nas szczególnie zaleca się dodawanie kapieli gazowej u osób niedokrwiłystych i u słabych, wrażliwych dzieci zolnowatych.

Z poważaniem

Dr. A. GABRYSZEWSKI

Doc. chir. Uniw. lwowskiego

lekarz zakł. w Iwoniczu.

Iwonicz, 22 sierpnia 1908.

Oprócz kapieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kapiele borowinowe, z kwasem węglowym.

Kapiele borowinowe zwykłe Francensbadzkie.

Kapiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.

Kapiele balsam-sosnowe z kwasem węglowym.

Kapiele siarczane z kwasem węglowym.

Cenniki, prospekty gratis i franko. 5401

Najpiękniejsze psy rasowe wprost od hodowców dostarcza za bezcen sumiennie Centrala psów sportow. „Camisport“ w Pradze-Weinberge-Po. Uprasza się o podanie rasy i do jakich celów zamówiony pies ma być użyty. 9419

TAPETY  
POLECA  
w wielkim wyborze na składzie  
WADAMSKI HOTEL  
W LWOVIE  
ZORZA  
Wszystkie zamówienia się opłatnie.

między innymi udział: motorzyści: Sino z Grazu, Piotrowski z Warszawy i Rubczyński ze Lwowa, Szóke z Szegedy, cyklisci: Rojko, Cser i Poszert z Pesztu, Pintscher ze Lwowa, Berath i Vos z Klausenburga, Kłopotowski z Warszawy, Nedel z Pragi, Senisson z Krakowa.

— Turniej tenisowy, odbyty w d. 28 i 29 z. m. przy współudziale 12 panów i 2 pań Zakopanem, dał następujące wyniki: W grze pod w. panów w zdobyli I nagrodę pp. hr. Plater i Lipski, II pp. Jampolski i Niedzwiecki. W grze mieszanej przyznano nagrodę pannie Nowodworskiej i p. Fabry.

— Klub turystyczny A. Z. S. M. P. ze Lwowa, zamknął swą działalność w Zakopanem i w Tatrach 3 b. m. Fatalna ślota a nierzadko i śniegi w górach oraz wieczne mgły, otulające wyższe szczyty, nie pozwoliły prawie zupełnie na wykorzystanie sezonu. Z kilkudziesięciu zapowiedzianych wycieczek zbiorowych odbyło się zaledwie 12, w tem dwie dwutygodniowe (w Gorce, Tatrzy i Pieniny), jedna pięciodniowa (na Garluch i do grot lodowych doboszyńskich), jedna czterodniowa (do Orawskich Zamków, w Tatrzy i do św. Marcina Turczańskiego), dwie dwudniowe (do Morskiego Oka przez Zawrat i na całą Orlą Perć), wreszcie 6 jednodniowych. Inne wycieczki nie odbyły się z powodu śloty.

Z pomieszczenia Klubu w willi p. Kaima na Krupówkach, korzystało w czasie od 15 lipca do 1 września 33 członków. Prócz tego kilkunastu członków mieszło się w domach prywatnych.

— „Sport a Hry”, czasopismo wychodzące pod tym tytułem w Pradze, zamierza wkrótce wprowadzić w swoich łamach rubrykę omawiającą sprawy sportowe polskie i drukowaną po polsku.

— Amerykańskim współzawodnikom w Igrzyskach olimpijskich, powracającym z Londynu, zgotowano w Nowym Jorku przyjęcie, jakiego tam nie pamiętają od czasów zwycięstwa admirała Deweya. Kilkadziesiąt tysięcy osób wzięło udział w tryumfalnym pochodzie. Hayesa, zwycięzcę w biegu maratońskim, ściskając i całując, zamęczały literalnie sportsmenki.

**ODPOWIEDZI OD REDAKCYI:**

Cyklisci amatorowie we Lwowie. Amator może startować w biegach przeznaczonych dla zawodowców, jeżeli na to otrzyma pozwolenie Wydziału Związku względnie Towarzystwa, do którego należy; nie wolno mu jednak brać nagród pieniężnych w tych biegach. Zawodowiec zaś nie może być dopuszczony do biegów przeznaczonych dla amatorów. Tak postanawia regulamin najpoważniejszych Związków i Towarzystw w Europie.

Lw. Kl. Cykl. i Mot. nie rozdzielił, jak to panowie widzą w ogłoszonym programie, mimo przypomnienia naszego referenta sportowego, biegów na przeznaczone dla amatorów i zawodowców. Dlaczego — nie wiemy.

P. B. L. w Czortkowie. Broszura Kordysa o nartach (wyd. Karp. Tow. Narciarzy) kosztuje 50h. Nabyć można w Księgarni Polskiej i innych. — „Poradnik sportowy”, który obejmuje także jazdę na saneczkach, w opracowaniu Z. Kłosińskiego, ukaże się prawdopodobnie na początku zimy nakładem Księgarni Polskiej.

**Dział ekonomiczny.**

∞ Z Łodzi. Fabryki łódzkie zaczynają na nowo wiązać stosunki z odbiorcami z Rosji, z którymi z powodu kryzysu podczas dwóch lat ubiegłych prawie żadnego łącznika nie utrzymywały. To też wywóz wytworów łódzkich do Rosji wzmożył się znacznie, czego zewnętrznym wyrazem jest wzmożona również ilości wagonów towarowych, wychodzących z Łodzi, które z 30 na dobę, wzrosły obecnie na 100—110 na dobę.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów, dnia 5 września b. r.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów  
Waluta koronowa.  
Pszenica gotowa od 10:70 do 10:90. Pszenica na terminie — do —. Zyrto gotowe 8:50 do 8:70. Zyrto na terminie — do —. Owies obrotowy gotowy 6:70 do 6:90. Owies obrotowy na terminie — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7:30. Jęczmień browarniany 7:50 do 8—. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 0— do 0—. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurudza 0— do 0—. Kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 70— do 75—. Koniczyna biała 40— do 55—. Koniczyna szwedzka 70— do 75—. Tymotka — do —. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52:50 do 52:75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —. Spirytus ekskontyngentowany 32:75 do 33—. Usposobienie niezmiennione, jedynie żyto gotowe znajdujące zbyt do siewu jest wyżej notowań płacone.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Odpowiedzialny redaktor:  
Józef Ziemiński.

Słynne na cały świat wody mineralne z źródeł

# VICHY

państwowa własność Francji.  
Nie należy nigdy zaniedbywać zapytania panów lekarzy ordynujących, z którego z trzech źródeł: Célestins, Grande-Grille, Hôpital wody używać należy. 3890  
Do nabycia we wszystkich handiach wód mineraln. i aptekach.

## Kwizda-Fluid

Marka Wąż

Fluid dla turystów.  
Udowodnione aromatyczne naciekanie na wzmocnienie mięśni i ścięgna.  
Używany ze skutkiem przez turystów, strzelców, koczowców i jeźdźców na wzmocnienie po odbyciu dłuższych wycieczek.  
Cena 1 flaszki k. 2—  
po 1 flaszki k. 1,20

Kwizda-Fluid  
Prawdziwy otrzymać można w aptekach. Ilustrowany katalog darmo i opłatnie wysłać.  
Główny skład  
Franc. Joh. Kwizda  
c. i k. austr. węg. król. rum. i ks. bułgarsk. nadworny dostawca.  
Kreislapoteker 709  
Kornenburg obok Wiednia

## FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, Chorążczyzna 7  
Pierwsza krajowa  
Fabryka instrumentów  
orkiestralnych, smyczkowych i dętych.  
Polea swój jedyny w kraju, na większą skalę założony, fabryczny skład instrumentów znakomitej dobroci dla orkiestr wojskowych i amatorskich własnego wyrobu.  
Ilustrowane cenniki franko. 9376

## Ażeby wyjść za mąż

trzeba być przystojną. Panie szpecą włosy na twarzy to też należy usunąć je preparatem  
Dr. Roberta Fischera „Epilatoire”  
który niszczy włosy na twarzy raz na zawsze pewnie i bez bólu. 7519  
1 mniejszy flakon 10 kor., 1 większy flakon 20 kor.  
Wiedeń 1, Salvatorgasse 11, (Passauerplatz 2).  
— Porady w dziedzinie kosmetyki bezpłatnie. —

## Pensjonat „Zacisze”

ul. Badenich 5, poleca pokoje eleganckie, jasne z całodziennym utrzymaniem. — Panny lepszych domów, uczęszczające na uniwersytet, bądź bawiące dla przyjemności w mieście, znajdują pewną rodzicielską opiekę. — Pensjonat wydaje również smaczne obiady. 9823

# Katalogi

Wypożyczalni nut B. Połonieckiego.  
Część I: Utwory fortepianowe k. 1. — Część II: Na skrzypce z akomp. 40 hal. — Część III: Utwory do śpiewu 60 hal. Abonament mies. we Lwowie i na prowincyi k. 1:50.

Wypożyczalnia partytur. — Wypożyczalnia książek z zakresu muzyki (jedyna w kraju). — Wielki sortyment nut.

## Kuchnia jarska

J. K. Czarnoty, gastronom i lecnicy dra Tarnawskiego w Kosowie k. 2:50, w oprawie ozdobnej k. 3:50 z przesyłką o 50 hal. drożej.

## Kuchnia praktyczna

R. Makarewiczowej. — Wydanie ilustrowane odznaczone, złotym medalem. Cena w pięknej oprawie k. 6 z przesyłką na prowincję k. 6:50. Tak „Kuchnię jarską” jako też i „Kuchnię praktyczną” Makarewiczowej, sprzedajemy na spłaty po jednej koronie miesięcznie.

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.

## Ograne

instrumenta z wypożyczalni fortepianów i rianin Bernarda Połonieckiego, ul. Kl. Tańskiej 1, na wyjątkowo dogodnych warunkach po niskich cenach przez sierpień i wrzesień. 8932

**OKAZYJNA SPRZEDAŻ.**

# Lebigea ekstrakt miesny

poprawia zupy, sosy, jarzyny i t.p.

# BOUILLON OXO

plynny, natychmiast gotowy do picia.  
1 1/2 do 2 łyżeczek na filiżankę gorącej wody.

Karol Schleifer  
Wiedeń, 1, Stephansplatz 2/B  
7413 wchód także pod bramą.  
Specjalny dom „Zum Gummikönig”.  
Nowości w paryskich specjalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 5, 6, 8, 10. Kolekcja wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik darmo.

Jedynie prawdziwym jest tylko 3907  
**THIERRY'EGO BALSAM**  
z zieloną marką ochronną ZAKONNICZY Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży korona 5 — opakowanie darmo.  
**THIERRY'EGO maść centyfoliowa**  
Najmniejsza wysyłka 2 stołki k. 3:60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzji i t. p.  
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:  
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach, jakoteż u dra Jana Pipes-Poratyńskiego, Szym. Haya i Z. Ruckera we Lwowie.

Za gwarancję służy znak:  
**Lanolinowe mydło**  
z pierścieniem strzelistym.  
Czyste, łagodne, obojętne, tłuszczowe mydło 1-wszej jakości. Cena 40 h. Fabryka lanoliny, Martinikenfelde obok Berlina. Charlothenburg, Salzufer 16. Także przy: Lanolin-Toilette-Cream-Lanolin. — Uważać należy na znak: pierścień strzelisty. 2048

# „Skorowidz Adresowy”

na rok 1909 — Rocznik I  
zawierający oprócz wielu innych 9425  
działów przeszło

**40.000**  
adresów mieszkańców kr. stoł. m. Lwowa (z wyłączeniem służby i niesamodzielnych) wyjdzie w dniu 5 września.  
Do przejrzania we wszystkich kawiarniach, hotelach, lepszych mleczarniach i zakładach fryzjerskich. Do nabycia w księgarniach lub też w Administracji „Skorowidza Adresowego”, Leona Sapięhy 61.  
Cena egz. 8 kor. Cena egz. 8 kor.

Z powodu zmniejszenia produkcji można nabyć  
**500 tuzinów piociennych prześcieradeł bez szwu**  
wielkość 150 200 cm. obrębione, pierwszorzędnej wartości po k. 14:30 za 6 sztuk. Niezbędnie potrzebne dla hoteli i zakładów kąpiel. Prześliczne żelazne nowości, flanela, batysty, materye do prania, oxfordy, damaszk, płótna na poście, nakrycia na stół etc. w najlepszej jakości. Próbkę opłatnie. Specjalność: Wyprawy słobne. — BRACI KREJCAR, Dobruška Czechy. 1437

Dobry sposób.  
A. Wiec twoja żona zemdleła, kiedy zobaczyła, że pocałowałeś pokojówkę. I kże ją ocucites?  
B. Pocałowałem pokojówkę po raz drugi.

# PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64  
inżynier S. DZBAŃSKI  
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.  
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

**Winogrona kuracyjne** wiso-tajskie 5 kg. kor. 3. — Brzo-skwinię kor. 4, gruszeki, jabłka i melony kor. 2. — Oferuje Ju-lusz Löwy, właściciel winnicy Gyöngyös Węgry. 9728

**Jabłka deserowe** lub gruszeki po 3 kor. — Sliwki węgierskie po kor. 2-80, — Dereń po kor. 3-20. — Pomidory po kor. 2-80. Wszystko w najlepszym gatunku wysyła w 5 kg. koszykach fran-ko za zaliczką L. J. Prinz, Za-eszczuki. 9829

**GRZYBKİ suszone** krajane, liha, czyte, białe i drobne, 1 kg. za 7 koron. — wysyła za zaliczką Józef Koszteleky. Svat-ka 103, Czechy. 9963

**Deserowe WINOGRONA** kuracyjne słodkie (Chasse-las) 5 kg. kor. 2-50 — wysyłam Dr. HORWATH w Szentendre, Węgry. 9962

**Winogrona deserowe i lecznicze** najszybsze, wybierane, wysyła w 5-kilowych skrzynkach patentow. opłatnie za k. 3-70 n. za zaliczką Frankl & Comp., Eksport owoców i winogron — Verseck (Węgry połudn.). 7596

**Melony, kawony i pomidory** najlepszych odmian, wysyła w 5 kg. koszykach po 3 kor. opłatnie, Zarząd dóbr Zaleszczyki. 9373

**VISONTALSKIE WINOGRONA DESEROWE** w 5 kg. koszykach pocztow. prima, opłatnie do każdej stacyi pocztowej i kolejowej po 3 kor. za 5 kg. wysyła za zaliczką Stow. Gyöngyös-Visontalskich producentów wina w Gyöngyös — Węgry. 7479

**Winogrona stołowe** Brzoskwinię, Gruszeki, Jabłka, Sliwki,

Owoce mieszane, Ananasy turke-stańskie, Melony, dostarcza opła-tnie po 3 kor. za 5 kg. koszyk **A. J. Stenadl** właściciel winnic Weg. Weisskirchen Fehertemplom. 9345

**Sprzedż winogron desero-wych i wina** z roku 1907 40 koron za 1 hektolitr. Najle-psze wybierane białe i czerwone Chasselas — winogrona dostar-cza w 5 kilowych pakietach pocztowych opłatnie za koron 3, za zaliczką Franc. v. Szunyogh, właśc. winnic Ujkécske, Węgry. 7510

**Winogrona deserowe.** Oferuje prima winogrona deseso-we, wybierane, Muszkatełki, Chasse-las, czerwone i białe o wiel-kich, słodkich jagodach 5 kg. pakiet pocztowy opłatnie za zalicz-ką k. 3. — Aleksander Schwarz, Nagykikinda, Węgry. (Upraszam o korespondencję niemiecką i wyraźny adres). 7599

**Jesienne wyborowe jabłka** po 20 hal. za kg., dereń po 50 hal. kg. loco **Wozitów** wysyła Zarząd ogrodu **Wozitów p. Potok Złoty** 9914

**Interesy handlowe**

**Folwark** około 160 morgów wyborowego przepuszczalnego czarnoziemiu blisko kolei i miasta korzystnie do sprzedania. Wiado-mość udzieli Lewart Gumiński, Wąglewicz 8, Lwów. 9875

**Do rentownego interesu** po-szukuję spómiczki z małym kapitałem. Dębno poste-restante, Przemysł. 9880

**Dom z ogródkiem** mającym stacyę i gimnazjum, w zna-nem z taniosci, mieście zachodniej Galicyi do sprzedania. Zgło-szenia w Administracyi Słowa Polskiego pod „JBK.” 9929

**Grunt** pod Willę Snopkowska 41 do sprzedania. 9877

**Za 10 tysięcy koron** dam do-żywnie utrzymanie osobie starszej, potrzebującej opieki. — „Dozywocie” poste restante Ja-remcze. 9196

**Folwarczek** obejmujący 70 morgów roli, 30 morgów 20-letniego lasu grabowego, 29 morgów pastwiska, w 2 parce-lach, obszar dworski, w dobrej glebie. Wśród wsi, 10 minut do Czortkowa, 2 morgowy ogród, dom mieszkalny, budynki gospo-darskie z powodu zniesienie współwłasności zaraz do sprze-dania. Wiadomość: M. Seiden, Czortków. 9860

**We Worochcie** willę nową, prześlicznie położoną, intratną, obok dworku czarnohorskie-go, tanio sprzedam. Wiadomość: Adwokat dr. Łucki, Nadwórna. 9151

**Piękną słoneczną parcelę** — górna Paulinów, tanio sprze-dam. Korman Lwów, św. Józefa 2. 9726

**Willia** jednopiętrowa z ogrodem o pięknym położeniu do sprzedania ul. Ceterowska 5a. 9724

**Kamienicę nową**, 11 lat wol-nych obok techniki (wyjeź-dzając sprzedam. Informuje dy-rector Makarewicz plac Dąbrow-skiego 5. 9635

**Dom nowy**, 9 ubikacyi z pół-morgowym ogrodem i par-celą budowlaną przy ul. Wojcie-cha 12, w całości lub częściowo tanio sprzedam. Wkld niewielki. 9950

**Majątek ziemski** w Galicyi wschodniej, 1500 morgów, połowa lasu, łąk 150. Dom mieszkalny, inwentarz żywy martwy, gorzelnia nowego syste-mu 610 lkt. z wolarnią. Bank 180.000. Cena 540.000 k. — Fol-wark 250 morg, 25 lasu, 6 km. do kolei. Dług 60.000, cena 130.000 k. — Do sprzedania ka-mienice 1 i 2-piętrowe, wolne la-ta, niektóre z ogródkami, wkład 20—40.000 k. i wyżej, parcele budowlane, kilka domów par-terowych. — Informuje **Rodzen, Podlewskiego 4, przedp. do 9-tej**, lub listownie. 9546

**Piękny, duży dwór** wiejski z ogrodem, blisko stacyi kolejowej, ze stajnią i budynkiem gospodarskim do wynajęcia. Do-dane być mogą słoma i plewa dla 6 sztuk bydła lub koni, oraz 4 morgi ogrodu wazywnego. — Zgłoszenia przyjmuje i udziela objaśnień zarząd dóbr Putiayfice, poczta w miejscu. 9515

**Wspólnika** czynnego z kapi-talem około 50.000 koron poszukuje do kupna dobrze pro-sperującej fabryki wyrobów me-talowych. Zgłoszenia poste rest. Lwów 1, „Czynny”. 9863

**Zarząd** realności we Lwowie obejmie przemysłowca na za-danie złoży kaucyę. Zgłoszenia „W.” Biuro dzienników Brücka Sykstuska 27. 9851

**Dom** parterowy z ogrodem do sprzedania, obok parku Ly-czakowskiego najzdrowsze polo-żenie. Ceterowska 10. 9749

**Garnitur** parowy młocarniany w dobrym stanie, mało uży-wany, z powodu wydzierżawienia majątku tanio do sprzedania. Wiado-mość: Zarząd dóbr Suchodoły, p. Brody. 9838

**Mieszkania i sklepy**

**4 pokoje** frontowe, łazienka, przedpokój kuchnia zaraz do najęcia, ceny niskie, Kraszew-skiego 25. 9559

**Podlewskiego 6, 6—5 pokoi** frontowych, przedpokój, ku-chnia, balkon, łazienki, komfort. 9690

**Boniatrów 12, parter.** Do od-najęcia zaraz umeblowany ładnie, pokój frontowy, 9808

**Cztery pomieszkania** po 2 po-koje z przynależnościami do wynajęcia. Ul. Jakóba Strzeżmie (boczna Zyblikiewicza). 9847

**Pokój** z osobnym wchodem i utrzymaniem jest do odna-jęcia, Akademicka 11, dozorca wskaze. 9951

**Mieszkanie** z komfortem 5—7 pokoi do wynajęcia, Tur-czka 3, Obozowa 6. 9944

**Lenartowicza 5** — Pokoje ka-walerskie, 2 pokoje kuchnia, 5, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, z komfortem. 9850

**3 pokoje** przedpokój, łazienki, elektryka i pokoje kawalerskie do wynajęcia. Ul. Ujejskiego 8, (obok ul. Badenich) 9091

**Na 1 p.** umeblowany pokój dla panów do najęcia 29 Li-stopada 1. 15. 9957

**Wielki frontowy pokój** na biuro zaraz do najęcia, Kopernika 8, II. piętro, drzwi 6. 9883

**Dwa pomieszkania** po 5 pokoi, jedno o 3 pokojach z kom-fortem urządzone, są do wynaj-ęcia od 1 października, w ka-mienicy nowej, przy ul. Ochro-nek 4 a. 9923

**Sklep** wystawowy przy ul. Le-ona Sapiehy 19 do wynajęcia. 9922

**Zulfiskiego 6** od 1 paździer-nika do wynajęcia na II. p. 6 pokoi, kuchnia, 2 przedpokoje, łazienki wraz wszelkimi przyna-leżnościami. 9934

**Do wynajęcia** 4 pokoi, ku-chnia etc. z ogrodem naprze-ciw boiska, Ceterowska 5a, 9725

**Do wynajęcia** 6 pokoi z ła-zienką i przynależnościami, w parterze, od 1 października przy ul. Kochanowskiego 7a. 9718

**Poszukuję** 2 pokoi z przedpo-kojem i całym utrzymaniem przy inteligentnej katolickiej rod-zinie dla dwóch nauczycielek. Zgłoszenia Truskawiec, Praschi-łówna. 9686

**4—5—8 pokoi** z komfor-tem urządzone. Stajnie, willa plac Bema 4. 9143

**Sykstuska 58a.** — Trzy po-koje, nyzja i kuchnia zaraz do wynajęcia. 9947

**Kawaler-urzędnik** poszukuje kod 1 września br. przy inte-ligentnej osobie lub rodzinie je-dnego pokoju z osobnym wej-ściem i całym utrzymaniem. Łas-kawe zgłoszenia pod „Samotny” post. rest. główna poczta. 9890

**Pomieszkania** przy ul. Mącznej (przystanek kolei elektr. Koło parku Łyczakowskiego) z 2 i 3 pokoi, przedpokojem i łazienką do wynajęcia zaraz. 9889

**Lenartowicza 15, 1 piętro** po-kój kawalerski, z oso-bnym wchodem, zaraz do wyna-jęcia. 9867

**Podlewskiego 6** pokoi kawa-lerski, umeblowany, separo-wany — 25 koron, od 1 wrze-snia. 9841

**Supińskiego 6.** Dwa frontowe duże, słoneczne, pokoje z przedpokojem balkonem, tamże 1 słoneczny front pokój zaraz lub od 1 października do wyna-jęcia. Dozorca wskaze. 9876

**Obywatelka** wdowa odnajmie pokój inteligentnej pani z u-trzymaniem Piękarska 5. 9864

**Doniesienia różne**

**Choroby weneryczne** i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

**Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

**Biuro koncesyonowane** **M. S. Sokołowskiego**

**Agencya służby dworskiej i miejskiej i biuro plaka-towania anonsów i alizy** przeniesione z ul. Ossolińskich na ul. Chorążczyzny 16. 9842

**Największe w kraju** na sposób zagraniczny pro-wadzone Biuro dzienników i ogłoszeń Stanistawa Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana 9. 9965

**Przyjmuje prenumeraty na wszystkie pisma** tak krajo-we jak i zagraniczne. Ogło-szenia do pism codziennych, tudzież fachowych przyjmuje się, licząc ceny oryginalne z możliwie najwyższym opus-tem przy stałym ogłaszaniu. 9965

**Agencya Kosanowskiego** Sykstuska 2 dostarcza wszel-kiej kategorii doborową służbę sumienne. 9927

**Bojkot towarów pruskich.** Kto się interesuje kwestyą bojkotu wyrobów pruskich, ze-chce podać swój adres korespon-dentką w celu otrzymania ważne-go komunikatu. Organizacya boj-kotu, plac Smolki 4, II p., drzwi 3 ul. Iwanowskiego. Lwów. 9859

**Zdrowisko BURKUT** p. Zabie, stacya Worochta. — Lasy świerkowe, uroczę polo-żenie, woda źlezysta, — leczy a-nemie, neurastenię, choroby ko-biece i choroby naczyń krwio-nośnych. Pokoje umeblowane 30 kor. miesięcznie. Wikt zwykły od 3 do 4 kor. dziennie. 9882

**Maszyny Singera** rowery i gra-mofony — sprzedaje na raty bardzo tanio Skarbkow-ska 3 parter. 9895

**Pierścionki** obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wy-roby złote i srebrne pole-ca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przy-jmuje wszelkie obśtalunki i reparacye. 4378

**Proszę żądać!**

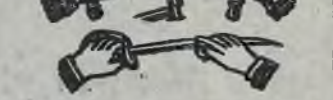
bezpłatnie i franko moją bogato ilustrowa-ną główny katalog z przeszło 3000 ilust-racjami zegarków, to-warów złotych i srebr-nych i instrumentów inużycznych itd.

**Pierwsza fabryka zegarków** **HANNSA KONRADA** c. k. dost. nadw. 7515 w Brux nr. 1493 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontoaro-wy zegarek niklowy system Roskopf k. 3; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zainiana doz. lub zwrot pieniędzy.

**Majazyn „Szarotka”** Halicka 20 I piętro, poleca własną pracownię sukien damskich i ko-styumów angielskich. Ceny bar-dzo umiarkowane. Kostyum je-sienny 30 k., zimowy 40 k., od fasonu, robota męska. 9331

**Memoriały** wewnętrzne i ze-wnętrza, połączone z nad-miernym upływem krwi, leczą szybko przez użycie maści, pro-szku i pigulek dr. Lebel w Pa-ryżu, Boulevard, Richard Lenoir Nr. 36 we Lwowie w aptekach pp. Wewiórskiego i Ruckera, w Krakowie w apt. pp. Wiszniew-skiego i Rerdyka. 7559

**Nadzwyczajna nowość!**



**Srodek szybko niklujący.** Nikluje natychmiast bez za-dnego aparatu wszelkie me-talowe przedmioty. Jest to nadzwyczaj ważne dla kola-rzy, mechaników, maszyni-stów, restauratorów i wogóle dla każdego. 1 flaszka k. 1-70, 3 flaszki tylko k. 4-80. Wysyła za zaliczką lub za po-przedem nadesłaniem należyt-ości Louis Fenichel, Wiedeń, Altmuttergasse 3. 7560

**Każda pani** znajdzie u mnie dobrze płatny zarobek uboczny przez wy-konanie robót ręcznych. — Robotę oddaję do każdej miejscowości. — Prospekty z gotowymi wzorami wysy-lam za nadesłaniem 30 hale-ryz (w markach) **EMMA BECK**, Wiedeń, XX Brigit-tenauerlande 30. 7511

**Najlepsze higieniczne** wy-roby gumowe i rybne poleca do celów sanitarnych — najtań-sza drognerya Menkesa Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg ul. Rzeźnickiej. 170

**Urządzenie zatwierdzone** **ADRESY** wszystkich za-wodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosen-zweig i Syn, Wiedeń I., Sonnenfelsg. 21, Tel. 16881. Bu-dapeszt, V., Nador-utcza 20. Prospekty franko. 25

Rok założ. 1882 **ZAKŁAD RYTOWNICZY**

**Józef Neumann** Lwów, Sykstuska 13 wykonywa stampile

kauczukowe, pieczęcie, numeratory ze stalowe-mi kółkami. Farby do stampil oraz wszelkie grawury. Monogramy na srebrze stołowem w modnych rysunkach po 20 hal. sztuka. 8001

**Pożyczki** jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, oficerów, — w ogólności, profes-orów, wielbego duchowień-stwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnię w spra-wie ubezpieczenia na życie udziela Reprezentacya „Beamtenvere-inu“ we Lwowie, Kopernika 28. 8846

**Osoby** zasługujące na kredyt

mogą nabyć na male raty najznakomitsze dzieła pisarzy polskich i obcych. Katalogi bezpłatnie. — Zastępstwo księgarń nakładowych pol-skich, Lwów, Fach pocztow-y 11. 9730

**APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO** w Krakowie ul. Szczepańska 1. 1. Poleca następujące wyroby własne:

**PETROGEN** Wyśmienity srodek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosów i zapobiega wypadaniu. Cena flakonu K. 2 i K. 4.

**BALNODOR KREM** Znakomity srodek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skór-nym, piegom, zacerwienieniu twarzy i rąk. Tuba 70 haleryz.

**BALNODOR MYDŁO** Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa ko-rzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksaminną gładkość. „Jahra“ Balnodor mydło i krem używane razem uzupeł-niają się w swych skutkach i są idealnymi środ-kami do pielęgnowania cery i skóry. Sztuka 1 K.

**KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW** „Jahra“ wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. Tuba 80 haleryz. 9966

Wysyłki na prośbę uskutecznią się odwrotnie.

Najnowsze wolno stojące **Kłozety** 889

**„UNION“**

**„ALLIANZ“**

Pat. 32177—101744.

użyć można także bez wodociągu; do nabycia u wszystkich instalato-rów w całej monarchii

Proszę żądać prospektów!

**D. Glogau, Wiedeń** tylko I., Fichtegasse 5.

**ZYGMUNT FLUSS** Król. rumuński

c. k. nadworna sztuczna farbiarnia i pralnia chemiczna dla garderoby, uniformów, firanek i materyi wszelkiego rodzaju.

Własne składy fabryczne:

I Lwów, ulica Sykstuska I. 20, róg ul. Kościuszki; — i II Lwów, ulica Batorego I. 20 (Hotel Saski).

KRAKÓW tylko ulica św. Krzyża I. 7.

**Specjalność:** Chemiczne suche czyszczenie i farbiarnia (a réssort) dla sukien jedwabnych najlepszego gatunku. — ZAMÓWIENIA z prowincyi uskutecznią się jak najstaranniej i najtaniej.

Największe fabryki tego przedsiębiorstwa są w Galicyi, Czechach, Morawie i Ślązku. Proszę uważać na moją firmę z powodu System Fluss odnawia wszystko!

System Fluss odnawia wszystko!!

UWAGA: Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się kartki z ceną fabryczną i uprasza się tylko za okazaniem tejez zaopłacić.

# Kto raz słyszał Grawofon

grający, śpiewający, i t. d. ten nabył przekonanie, że

## GRAWOFON

przewyższa pod każdym względem wszelkie inne fabrykaty pruskie i zagraniczne.

Pierwsza austriacka fabryka Grawofonów „Polonia” we Lwowie



Skład na Lwów i zastępstwo:

Władysław Adamski, skład tapet, dywanów, ulica Akademicka 2.  
S. Mohr, ulica Sykstuska 15.  
w Bochni: Karol Eber.  
w Rzeszowie: J. Krajnig.  
w Cieszynie: Ignacy Wolski.  
w Morawie Ostrawskiej: H. Kopec.

9126

Zwracamy uprzejmie uwagę na naszą markę ochronną!

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

placi od nowych wkładek oszczędn.

od 1 stycznia 1908 złożonych

60/0

od sta już od dnia  
złożenia gotówki li-  
czony i opłaca sam  
podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

## PATENTY

we wszystkich państwach wyjednywa i spienięża

**M. GELBHAUS**

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu  
VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c. k. urzędu patent.  
Adres telegr.: „Protektion”, Wiedeń, telefon miejski 3707.  
7409

Izraelickie prywatne gimnazjum

w Ung. Brod (Morawy).

7423

Zarząd.

Kazimierz Ossowski

przysiężony obrońca

patentowy 1920

biura patentowe.

Petersburg.

Wozniesiński Prospekt 20

Berlin,

Potsdamerstr. Nr. 3.

Firma Paweł HERMANN

Brunszwik 104. Agen-

cya i biuro komisowe, —

produkty krajowe — wy-

roby młynów, zboże. 7518se 23/S.

Zamiast 40, tylko 16 kor.



Doskonała  
achromat. po-  
dwójna lornetka  
ze szklami Zeusa  
do wycieczek  
w góry, do po-  
dróży, teatru, 144 mm. wys.,  
z kompasem, skórkow. etui,  
z rzemykami 16 kor. Wysyłam  
za zaliczką.

+ ARTYKUŁY HYGIENI-  
CZNE pierwszej jako-  
ści, oryginalne paryskie  
za tuzin po koron 3, 4, 5 i 6.  
Za 1 k. 20 h. nadesłaną mar-  
kami wysyłam 3 próbki franco  
i dyskr. Ciekawe fot. paryskie  
2 sztuki K. 1:20 h. ST. RUND-  
BAKIN, Wiedeń IX, Röggers-  
gasse 23/S. 9364

BACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI - POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

# Eternit

CUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHER LINZ VOCKLABRUCK WIEN BUDAPEST NYERGES-UFALU